

PAWEŁ PRZYBYTEK

„ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY” WOBEC KONFLIKTU WĘGIERSKO-RUMUŃSKIEGO W LATACH 1918–1921

W 1918 roku Polska odzyskała niepodległość. Jednym z jej głównych zadań było ułożenie wzajemnych stosunków z sąsiadami. Aktywność Polaków na arenie międzynarodowej bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej była śledzona przez prasę polską. Jednym z kierunków zagranicznej działalności odradzającego się państwa polskiego były stosunki z państwem rumuńskim. Stworzyły one dla społeczeństwa polskiego okazję do lepszego poznania Rumunii, jej problemów i polityki zagranicznej. Artykuły poświęcone temu krajowi nie ograniczały się tylko do aspektu jego kontaktów z Polską. Rumunia brała udział w I wojnie światowej, jednak, w przeciwieństwie do Polski, już wtedy była krajem niepodległym. Obydwa państwa łączyło wiele wspólnych zagadnień¹. Bardzo ważna była walka o granice. Pojawiły się też wspólne zagrożenia i związana z nimi problematyka sojuszu.

Jednym z najważniejszych wątków w historii Rumunii XX wieku był konflikt rumuńsko-węgierski o Siedmiogród i inne terytoria (między innymi Banat). Miał on swój aspekt międzynarodowy (zmagania o korzystne rozstrzygnięcia terytorialne) i wewnętrzny (problem z liczną mniejszością węgierską po włączeniu tych obszarów do Rumunii). Właśnie w tym czasie (rok 1918) konflikt ten wszedł w decydującą fazę. Porażka Węgrów w trakcie I wojny światowej stworzyła dla Rumunii dogodną sytuację do odzyskania swoich etnicznych terenów, które wcześniej znajdowały się w państwie austro-węgierskim².

Analiza stosunku krakowskiego dziennika „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” (dalej: IKC) dotycząca konfliktu węgiersko-rumuńskiego jest ograniczona do okresu od listopada 1918 roku do marca 1921 roku. Był to krótki, ale bardzo ważny wycinek czasu w stosunkach polsko-rumuńskich. Trwanie tego wycinka rozpoczęło się wraz z zakoń-

¹ W. Stępnia k, *Dyplomacja polska na Bałkanach (1918–1926)*, Warszawa 1998, s. 74.

² M. W i l l a u m e, *Rumunia*, Warszawa 2004, s. 88.

zeniem I wojny światowej i początkowym stadium tworzenia struktur niepodległego państwa polskiego oraz z pierwszymi walkami o granice tego państwa. W tym okresie Polska usiłowała ugruntować swoją niepodległość i suwerenność. Także dla Rumunii czas po zakończeniu I wojny światowej był bardzo ważny – nastąpiło pełne zjednoczenie kraju. Punktem końcowym artykułu jest zawarcie polsko-rumuńskiego przymierza. Ramy czasowe tego tekstu były okresem tworzenia się porozumienia Polski i Rumunii. Oba państwa ugruntowały w nim także swoją pozycję międzynarodową. Właśnie dlatego ten okres został wybrany do analizy.

Artykuł zgodnie ze swoim tematem jest ograniczony głównie do jednego źródła – do IKC-a³, który ukazał się po raz pierwszy 18 grudnia 1910 roku⁴. Jego właścicielem był Marian Dąbrowski⁵. Do chwili rozłamu w ruchu ludowym ten krakowski dziennik służył sprzymierzonemu z konserwatystami PSL-owi na czele z Janem Stapińskim. Przed I wojną światową zaczął już otwarcie sięgać do arsenału środków prasy masowej, operował ilustracją, sensacjami, skandalem. Jednak nie zniżył zbyt wiele poziomu. W ten sposób trafiał do kręgów mieszczaństwa zachodniogalicyskiego⁶. Dąbrowski potrafił z małego, lokalnego pisma, jakim był w 1910 roku IKC, stworzyć w niedługim czasie największe wydawnictwo polskie⁷. „Zaczął z niczego. Całym jego oparciem była niewielka grupa takich samych ryzykantów jak on” – wspominał o początkach Mariana Dąbrowskiego w 1910 roku Witold Zechenter, by następnie o IKC-u stwierdzić: „Po pierwszej wojnie było to już pismo, które się liczy”⁸. Zdaniem Ludwika Szczepańskie-

³ Sporadycznie tylko wykorzystane są w tym artykule teksty innej gazety krakowskiej – „Nowej Reformy” – w celu porównania (jedynie w przypisach) poglądów w nich zawartych z poglądami prezentowanymi przez IKC-a. „Nowa Reforma” była jego konkurentem. Z rywalizacji IKC wyszedł zwycięsko, w 1926 roku przejął „Nową Reformę”, przekształcając ją w popołudniówkę. Po 2 latach „Nową Reformę” zamknięto jako pismo deficytowe (zob. A. B a n d o, *Nie tylko krew na pierwszej stronie. Problematyka kulturalna na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w latach 1918–1939*, Kraków 2006, s. 26). Informacje z innych źródeł prasowych wykorzystane zostały w jeszcze mniejszym stopniu. Autor artykułu skorzystał poza tym z pamiętników oraz innych źródeł.

⁴ Zob. P. B o r o w i e c, *Jesteśmy głosem milionów. Dzieje krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Kraków 2005, s. 67; M. J a k u b e k, *Prasa krakowska 1795–1918. Bibliografia*, Kraków 2004, s. 107.

⁵ Szeroko na jego temat zob. A. B a n d o, *Marian Dąbrowski – fakty i mity*, [w:] *Ilustrowany Kurier Codzienny 1910–1939. Księga pamiątkowa w stulecie powstania dziennika i wydawnictwa*, red. G. W r o n a, P. B o r o w i e c, K. W o ź n i a k o w s k i, Kraków–Katowice 2010, s. 389–402; P. B o r o w i e c, dz. cyt., s. 51–67.

⁶ J. M y ś l i Ń s k i, *Prasa polska w dobie popowstaniowej*, [w:] J. Ł o j e k, J. M y ś l i Ń s k i, W. W ł a d y k a, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 72.

⁷ W. W ł a d y k a, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] J. Ł o j e k, J. M y ś l i Ń s k i, W. W ł a d y k a, *Dzieje prasy...*, s. 111. Już w 1912 roku jednorazowy nakład tego dziennika z Krakowa sięgał 40 tysięcy egzemplarzy, podczas gdy druga w rankingu nakładu krakowskich tytułów prasowych klerykałna „Prawda” osiągała tylko 17,5 tysiąca (zob. J. J a r o w i e c k i, *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, t. 2, Kraków 2006, s. 40).

⁸ Zob. W. Z e c h e n t e r, *Upływa szybko życie*, Kraków 1971, s. 368–369.

go IKC stał się „najlepiej redagowanym, najciekawszym, najbardziej rozpowszechnionym dziennikiem w Polsce”⁹. Zajmował on jedno z pierwszych miejsc w Polsce, tak pod względem wysokości nakładów, popularności, jak i wpływu na opinię publiczną. Jego poczytność wynikała z umiejętnego przystosowania się do wymagań czytelników, ale ponadto świetnej organizacji systemu kolportażu, druku i przygotowania dziennikarsko-redakcyjnego¹⁰. „Można było być – wspominała z uznaniem w swoim pamiętniku Zofia Ordyńska – zażartym antagonistą IKC-a i jego naczelnego redaktora Mariana Dąbrowskiego, ale przyznać należy, że do wszystkich swoich poczynań podchodził z wielkim rozmachem”¹¹.

W omawianym okresie analizowany krakowski dziennik reprezentował tendencje centrowe. Zachowywał pełną autonomię (pomimo związków ze stronnictwem Wincen-tego Witosa)¹² i dlatego należy go zaliczyć do pism „bezpartyjnych”. IKC należał do prasy o charakterze informacyjnym, „apolitycznej”, która zręcznie zmieniała ton swoich artykułów w stosunku do rządu, w pewnej tylko zależności od jego zabarwienia politycznego. Do 1926 roku opowiadał się za partiami centrowymi i prawicowymi, które sprawowały w tym czasie władzę. Później sytuacja się zmieniła. Ogólnie można powiedzieć, że IKC – największe po 1918 roku wydawnictwo prasowe – był gazetą prezentującą treści atrakcyjne dla większości Polaków¹³. „Brak było »Kurierkowi« – wspomina w swym pamiętniku Tadeusz Kudliński – określonego programu, zastąpiono go oportunistycznym lojalizmem, niemniej czytano ten dziennik namiętnie, gdyż dostosowany był umiejętnie do najszerszych potrzeb czytelniczych”¹⁴. Pracujący w IKC-u Zechenter podkreślał, iż wśród jego pracowników wytworzyła się pewnego rodzaju solidarność, niwelująca różnice wynikające z odmiennych poglądów politycznych:

Większych rozbieżności w »rodzynie kurjerkowej«, jak się sami nazywaliśmy, nie przypominam sobie; niezależnie od wielkiej skali poglądów politycznych, bo w »IKC« pracowali – dzięki liberalnym

⁹ L. S z c z e p a ń s k i, *Jubilat o czarnej czuprynie*, „Stankiewiczówka. Ilustrowany Kurjer Jubileuszowy” 23 XII 1934, Rok XXVI, s. 3, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. 29/645/257.

¹⁰ W. W ł a d y k a, dz. cyt., s. 111.

¹¹ Z. O r d y ń s k a, *To już prawie sto lat... Pamiętnik aktorki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 158.

¹² A. P a c z k o w s k i, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 60, 54, *Historia prasy polskiej*, red. J. Ł o j e k. Szeroko na temat polskiej prasy ludowej okresu międzywojennego zob. t e n ż e, *Prasa polityczna ruchu ludowego (1918–1939)*, Warszawa 1970, *Materiały i studia do Historii i Czasopiśmiennictwa Polskiego*, z. 11. Do analizy prasy ludowej samego tylko województwa krakowskiego ogranicza się J. L a c h e n d r o (*Prasa województwa krakowskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2006, s. 142–171). Z kolei na studenckiej prasie ludowej tego okresu skupiła się A. Magowska (*Polska prasa studencka w II Rzeczypospolitej*, Poznań 1994, s. 80–81, 110–112, 128).

¹³ A. P a c z k o w s k i, *Prasa polska...*, s. 54, 85, 61, 107–109, 60.

¹⁴ Zob. T. K u d l i ń s k i, *Młodości mej stolica. Wspomnienia krakowianina z okresu między wojnami*, Kraków–Wrocław 1984, s. 281. Warto także dodać, że IKC bardzo liczył się z czytelnikami i dlatego uwzględniał ich życzenia wyrażane w listach do redakcji (*Pamiętnik Jana Stankiewicza redaktora IKC*, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. 29/645/258, s. 1).

poglądom naczelnego redaktora i wydawcy – nawet komuniści, lewicowcy wszelkiego odcienia, aż do równie wszelkich odcieni prawicowców, byliśmy chyba solidarni¹⁵.

W polityce wewnętrznej Dąbrowski starał się dobrze żyć z władzą, natomiast w sprawach zagranicznych dostarczać odbiorcom to, czego oczekiwali. Dziennik był antysowiecki, antyczeski i antyniemiecki¹⁶. To już powszechnie wiadomo. Co jednak z Węgrami i Rumunią?, państwami również bardzo ważnymi w polskiej polityce zagranicznej doby dwudziestolecia międzywojennego. Państwami między sobą skonfliktowanymi, ale jednocześnie przychylnymi Polsce z odmiennych powodów. W przypadku Rumunii było to oficjalne przymierze obu krajów zawarte 3 marca 1921 roku¹⁷, a w przypadku Węgier – długowiekowa tradycja przyjaźni¹⁸. Jak w tej skomplikowanej sytuacji zachował się IKC?, dziennik o ogromnej sile oddziaływania¹⁹. Na to pytanie – ograniczone do lat 1918–1921, a więc początkowej fazy okresu po zakończeniu I wojny światowej – stara się odpowiedzieć ten artykuł.

W listopadzie 1918 roku IKC opisywał drobne walki na granicach Węgier. Wiadomości o nich nie były jednak zbyt dokładne. Był to teren dość odległy od Polski, a w dodatku nie dotyczył polskich spraw bezpośrednio. Rumunia pojawiała się w tych doniesieniach niejako na drugim miejscu. Główny temat to jednak Węgrzy i ich problemy.

¹⁵ Zob. W. Z e c h e n t e r, *Odpowiedź w pisemnej dyskusji*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” XVII, 1978, nr 4, s. 18.

¹⁶ R. H a b i e l s k i, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 48.

¹⁷ J. K r a s u s k i, *Między wojnami. Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1985, s. 60; S. S i e r p o w s k i, *Polityka zagraniczna Polski międzywojennej*, Warszawa 1994, s. 16, *Dzieje narodu i państwa polskiego*, t. 3, z. 65, red. nauk. J. B u s z k o, A. G a r l i c k i. W ogóle miesiące luty–marzec tegoż roku obfitowały w ważne dla Rzeczypospolitej wydarzenia. Niespełna miesiąc przed zawarciem sojuszu z Rumunią Polska zawarła przymierze polityczne oraz tajny układ wojskowy z Francją (12 lutego 1921 roku). (Zob. J. B a s z k i e w i c z, *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 534). Z kolei uchwalona 17 marca 1921 roku konstytucja wolność prasy zapewniła artykułem 105. Obowiązujące wówczas przepisy szczegółowe, mimo wszystkich ograniczeń, pozostawiały prasie w sumie niemały zakres swobody działania. Miało się to zmienić dopiero po zamachu majowym (zob. A. N o t k o w s k i, *Państwowa polityka prasowa Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” XVII, 1978, nr 1, s. 79). Zawarty dzień później pokój ryski wyznaczał polską granicę na wschodzie (zob. na przykład *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*. Praca zbiorowa pod red. M. W o j c i e c h o w s k i e g o, Toruń 1998, s. 9, 70, 112 i in.; *Zapomniany pokój. Traktat ryski. Interpretacje i kontrowersje 90 lat później*. Praca zbiorowa pod red. S. D e b s k i e g o, Warszawa 2013, s. 7, 50, 77 i in.). Także odbyty 20 marca 1921 roku plebiscyt na Górnym Śląsku miał zdecydować o jego przynależności państwowej (zob. B. M a l e c - M a s n y k, *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Opole 1991, s. 65).

¹⁸ Jej dzieje przedstawia R. D z i e s z y Ń s k i, *Polak, Węgier... Millenium przyjaźni*, Warszawa 1988.

¹⁹ Za Aleksandrą Matykiewicz można lapidarnie stwierdzić o nim, iż „był najpoczytniejszą, najnowocześniejszą i najbardziej chyba wpływową gazetą w Polsce w dwudziestolecu międzywojennym” (zob. A. M a t y k i e w i c z, „*Tajny Detektyw*” (1931–1934) – brukowy tygodnik koncertu „*Ilustrowanego Kuriera Codziennego*”, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” VII, 2004, z. 1 (13), s. 23).

Już 10 listopada 1918 roku w IKC-u pojawiło się doniesienie, że koalicja odbiera Węgrom Siedmiogród. Miano rozkazać im ustąpić z tego terytorium. W tekście wyraźnie zwrócono uwagę, że przedstawiciele koalicji uważają hrabiego Mihály Károlyiego za przedstawiciela wyłącznie narodu węgierskiego²⁰.

W tym artykule pośrednio przyjęto stanowisko rumuńskie w konflikcie rumuńsko-węgierskim, gdyż wchodzący w tym czasie w skład państwa (austro-)węgierskiego Siedmiogród był zamieszkały przez ludność rumuńską²¹, a spod węgierskiej władzy wyłączano nie-Węgrów. Doniesienie jednak przede wszystkim było antywęgierskie. Niejako na drugim miejscu (i w dodatku pośrednio) ujawniły się w nim sympatie do Rumunów. Autor tego artykułu przyjmował stanowisko zwycięskiej koalicji za prawidłowe.

To wydarzenie zostało jeszcze dodatkowo opisane w IKC-u 4 dni później²². Wyraźną sympatię do Rumunów można było zauważyć w doniesieniu tej gazety z tego samego dnia o cofaniu się Niemców. Rumuni (występujący w tym przekazie) byli ofiarami ataków wojska niemieckiego. IKC z wyraźnym entuzjazmem informował, że położenie niemieckie było beznadziejne i dowódcy Niemców – Augustowi von Mackensenowi pozostało już tylko „sromotnie” się poddać. Tytuł artykułu był bardzo wymowny: *Gwałty pruskie w Siedmiogrodzie i Banacie*²³. W kolejnym artykule w IKC-u dotyczącym konfliktu

²⁰ *Koalicja odbiera Węgrom Siedmiogród*, IKC 10 XI 1918, nr 217, s. 4. Mihály Károlyi (1875–1955), hrabia, węgierski polityk. W dniu 24 X 1918 roku wybrany na przewodniczącego Węgierskiej Rady Narodowej. Od 31 X 1918 roku premier i minister spraw zagranicznych, później także minister finansów, krótko minister obrony narodowej. Od 11 I 1919 roku prezydent. Dnia 21 III 1919 roku po powołaniu Węgierskiej Republiki Rad został usunięty ze stanowiska (zob. J. T i s c h n e r, *Károlyi Mihály*, [w:] *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, red. W. R o s z k o w s k i, J. K o f m a n, Warszawa 2004, s. 564–566).

²¹ Według spisu powszechnego z 1910 roku ogół ludności Transylwanii (Siedmiogrodu) wynosił 5 257 249, z czego 53,8% stanowili Rumuni, 28,6% Węgrzy, 10,8% Niemcy, a 6,8% inni (zob. J. D e m e l, *Historia Rumunii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 346; J. J e l a v i c h, *Historia Bałkanów*, t. 2, *Wiek XX*, przekł. M. C h o j n a c k i, J. H u n i a, Kraków 2005, s. 88). Należy zwrócić uwagę na to, że węgiersko-rumuński konflikt o Siedmiogród był bardzo trudny i żywy. Węgrzy nie pogodzili się z utratą tego obszaru po I wojnie światowej. Był to dla nich problem bardzo emocjonalny. Nie przyjmowali rumuńskich argumentów etnicznych. Krytykowali teorię o ciągłości etnicznej w Siedmiogrodzie, zgodnie z którą Rumuni wywodzili się od starożytnych Daków i nieprzerwanie utrzymywali swoją odrębność. Przytaczali za to fakty historyczne (Siedmiogród jako ostoja państwowości węgierskiej w przeszłości). Elementami najważniejszymi w ich argumentacji były: wspólnota dziejów, jedność kulturalna i gospodarcza Węgier oraz Siedmiogrodu. Rumuni przypominali o prawie narodów do samostanowienia, o stosunkach etnicznych i o konieczności ochrony praw ludności rumuńskiej (zob. A. K a s t o r y, *Rozbiór Rumunii w 1940 roku*, Warszawa 2002, s. 13).

²² *Koalicja załatwia na razie tylko kwestye wojskowe*, IKC 14 XI 1918, nr 221, s. 1.

²³ *Gwałty pruskie w Siedmiogrodzie i Banacie*, IKC 14 XI 1918, nr 221, s. 3. August von Mackensen (1849–1945), feldmarszałek niemiecki, uczestnik wojny francusko-pruskiej i I wojny światowej. W 1916 roku odniósł poważne sukcesy na froncie rumuńskim. Po wojnie internowany (1918–1919) przez sprzymierzonych (zob. M. W i l l a m e, dz. cyt., s. 328).

węgiersko-rumuńskiego ze złośliwością podawano, że węgierski premier, hrabia Mihály Károlyi, próbował popełnić samobójstwo. Madziaryzację ludności (między innymi Rumunów) porównano do działań pruskich. Wyrażano zadowolenie z zakończenia ucisku węgierskiego. Upadek rządów węgierskich to, zdaniem krakowskiego dziennika, zwycięstwo sprawiedliwości i wolności²⁴.

Artykuł ten umieszczał Polaków i Rumunów w jednej grupie narodów wynaradawianych i prześladowanych. Węgrów porównywał do Prusaków. Miało to dodatkowe znaczenie. Przypominało o tym, że Węgrzy byli sojusznikami Niemców w I wojnie światowej²⁵.

Kolejne doniesienie prasowe IKC-a, dotyczące konfliktu węgiersko-rumuńskiego, podawało, że koalicja rozkazała armii rumuńskiej maszerować na Węgry (22 grudnia 1918 roku)²⁶.

Ważna była właśnie informacja, iż dzieje się to z rozkazu Ententy. Wyraźnie podkreślano współdziałanie Rumunii z koalicją.

W dniu 14 stycznia 1919 roku IKC informował, że oficjalnie przyłączono Transylwanię (Siedmiogród) do Rumunii²⁷. Jednak terytorialny konflikt Węgier z Rumunią nadal był opisywany przez ten dziennik²⁸. Koalicja miała postanowić unieważnić tajny traktat z Rumunią, który przyznawał jej Temeszwar (węg. Temesvár, rum. Timișoara)²⁹. Dnia 13 marca 1919 roku IKC informował, iż Rumunia, ze względu na gwałty węgierskie na ludności rumuńskiej, zerwała stosunki z Węgrami. W tytule tego artykułu podawano, że jest to wypowiedzenie wojny³⁰.

Pomijając powyższe artykuły – w pewnym stopniu bezstronne – można było zauważyć silne nastroje prorumuńskie w publikacjach, które w tym czasie pojawiły się na łamach IKC-a.

IKC podawał, że z Bukaresztu nadeszła wiadomość, iż rumuńscy ministrowie postanowili silniej wystąpić przeciw Węgom i Ukrainie w obronie granic swego kraju – Siedmiogrodu i Besarabii. Koalicja miała zapowiedzieć pomoc w tej sprawie³¹.

²⁴ *Spisek wiedeńsko-madziarsko-ruski przeciw Polsce*, IKC 9 XII 1918, nr 246, s. 1.

²⁵ J. D e m e l, dz. cyt., s. 351–356; A. K a s t o r y, dz. cyt., s. 10; M. W i l l a u m e, dz. cyt., s. 75–87. Fakt ten szkodził Węgom nie tylko w IKC-u i nie tylko w Polsce. Nie ograniczał się także wyłącznie do okresu po I wojnie światowej (z oczywistych powodów nie pisząc już o okresie trwania I wojny światowej). Należy bowiem przypomnieć, jak negatywnie byli postrzegani Węgrzy w czasie II wojny światowej. Propaganda Londynu, Waszyngtonu i Moskwy przypominała, że w obu wojnach światowych stanęli oni po „złej” stronie i potępiała ich za sianie zamętu w Europie. Węgier nie postrzegano jako dzielny, mały, zniewolony kraj, co miało miejsce na przykład w przypadku Czechosłowacji (zob. V. S e b e s t y e n, *Dwanaście dni. Rewolucja węgierska 1956*, przekł. M. A n t o s i e w i c z, Warszawa 2006, s. 9).

²⁶ *Armia rumuńska maszeruje z rozkazu koalicji na Budapeszt*, IKC 22 XII 1918, nr 259, s. 3.

²⁷ *Przyłączenie Transylwanii do Rumunii*, IKC 14 I 1919, nr 12, s. 4.

²⁸ *Rumuni roszczą sobie prawo do Maramosz-Siget*, IKC 17 I 1919, nr 15, s. 4.

²⁹ *Koalicja unieważniła tajny traktat z Rumunią*, IKC 6 II 1919, nr 35, s. 6.

³⁰ *Rumunia wypowiada wojnę Węgom*, IKC 13 III 1919, nr 70, s. 5.

³¹ *Rumunia przeciw Węgom i Ukraincom*, IKC 19 III 1919, nr 76, s. 7.

W tym doniesieniu widać było aprobatę dla rumuńskich działań. Nastroje antywęgierskie były w tym czasie bardzo wyraźne w artykułach IKC, a ich szczyt przypadł na czasy rządów komunistów na Węgrzech.

Bardzo charakterystyczny był artykuł z 24 marca 1919 roku. IKC dokładnie opisał przejście władzy w Bukareszcie przez bolszewików. Jego zdaniem koalicja powiadomiła Węgrów o wyznaczeniu nowej linii demarkacyjnej, jednak miała ona być traktowana jako linia graniczna. W rezultacie tego 20 i 21 marca 1919 roku dokonał się przewrót – relacjonował IKC. Prezydent Mihály Károlyi miał nie przyjąć noty od przedstawiciela koalicji. W tej sytuacji po władzę mieli sięgnęli komuniści, którzy ponoć – jak podaje IKC – byli jedynymi zgadzającymi się przyjąć odpowiedzialność za taki stan rzeczy. I Węgry w ten sposób miały stać się Republiką Rad. Opinia wyrażona w IKC-u na temat powołanego rządu węgierskiego była bardzo negatywna. Podkreślono, iż stawiało to Polskę w nowej sytuacji. Nie pominięto w tym artykule informacji, iż komunistyczne władze węgierskie rozpoczęły swoje rządy od organizowania sądów doraźnych. Zauważono w nim także międzynarodowe uwarunkowanie przewrotu. Informowano, iż bolszewicy węgierscy twierdzili, że Węgry będą nagrodą, między innymi dla Rumunów, walczących z komunistami w Rosji. Według IKC-a Węgrzy mieli na wschodzie szukać tego, czego nie mogli znaleźć na zachodzie³². Także kolejny artykuł tego dziennika *Zaborczość madziarska współdziała z bolszewizmem rosyjskim* z 25 marca 1919 roku, ujawnił bardzo silne nastroje antywęgierskie. Pisano w nim, że Węgierska Republika Rad to tylko „zasłona dymna”, mająca ukryć prawdziwy cel węgierski. Wszystko miało zostać dawno przygotowane i ułożone. Zdaniem IKC-a prawdziwym celem Węgrów było utrzymanie terytoriów zamieszkałych przez ludy słowiańskie i romańskie. Naród węgierski był przez niego oskarżany o imperializm, prześladowający powyższe mniejszości przy pomocy najbardziej wyrafinowanych, eksterminacyjnych metod „pruskich”. IKC pisał, że chwycili się oni bolszewizmu jako „deski ratunku”. Wręcz nazywał Węgrów „mongolskim plemieniem”, które próbuje utrzymać podstawy dzikiej hegemonii nad ujarzmionymi narodami romańskimi i słowiańskimi. Podkreślał udział rządu Mihály Károlyiego w wydarzeniach z 20 i 21 marca 1919 roku³³. W innym artykule IKC napisał, że przewrót na Węgrzech był manewrem nacjonalistów węgierskich. Komuniści mieli być bardzo słabi. Cały przewrót miał zostać od dawna przygotowany i zaaranżowany przez rząd, a nie proletariat. Komunistyczna władza miała być „zasłoną” dla węgierskiego nacjonalizmu i szowinizmu. Te ideologie miały zawsze dawać Węgom inspirację do walki o zapewnienie panowania rasy madziarskiej nad innymi³⁴.

³² *Madziarzy ogłosili sojusz z bolszewizmem rosyjskim*, IKC 24 III 1919, nr 81, s. 1–3.

³³ *Zaborczość madziarska współdziała z bolszewizmem rosyjskim*, IKC 25 III 1919, nr 82, s. 1.

³⁴ *Przewrót na Węgrzech był manewrem nacjonalistów madziarskich*, IKC 28 III 1919, nr 85, s. 7. Niechęć IKC-a do ówczesnego prezydenta węgierskiego M. Károlyiego utrzymała się także później. W dniu 19 V 1919 roku krakowski dziennik informował, że jego brat, Juliusz, zorganizował 5 V 1919 roku w Aradzie węgierski rząd antykomunistyczny. Jednak artykuł zakończono charakterystycznym zdaniem: „Juliusz hr. Karolyi jest bratem niepoczytalnego Michała, który oddał władzę w ręce bolszewików” (zob. *Nowy prze-*

Powyższe artykuły pośrednio były bardzo pozytywnie nastawione do Rumunów. Określono ich jako „ludy romańskie” prześladowane przez Węgrów. Było to jednak tylko tło dla głównego celu tego przekazu, a więc ataku na Węgry i ich zaborczość. Artykuły powyższe nie były wolne od błędów i stronniczości. Z pewnością przejęcie władzy na Węgrzech przez bolszewików nie było dziełem wcześniejszego rządu węgierskiego ani nacjonalistów węgierskich. Jednak nie należy posądzać redakcję IKC-a o fałszowanie faktów. Trzeba zauważyć, że opisywane wydarzenia rozegrały się daleko od granic Polski. Informacje mogły być niejasne. Dlatego autorzy, opisując wydarzenia na Węgrzech, zapewne swoje domyślne tezy stawiali jako fakty. Słusznie zauważono w powyższym artykule, że komuniści na Węgrzech byli słabi i pomimo silnych zaburzeń nie mieli w marcu 1919 roku szansy na przejęcie władzy bez silnego impulsu zewnętrznego³⁵. Mogło to wywołać złudzenie, że są oni marionetką w czyichś rękach. Należy także zwrócić uwagę, że prasa krakowska miała w tym okresie duże problemy. Wojny z Czechosłowacją i z Ukraińcami spowodowały odcięcie od źródeł informacyjnych z zagranicy. PAT nie był wystarczający, gazety zamiejscowe i zagraniczne nie nadchodziły³⁶. A taka sytuacja nie sprzyja przekazywaniu prawdy.

IKC reprezentował tendencje nacjonalistyczne i dlatego był nieprzychylnie nastawiony do państwa czeskiego (to ostatnie stanowisko nasiliło się od jesieni 1919 roku)³⁷.

wróć na Węgrzech, IKC 19 V 1919, nr 134, s. 2–3). Informacje o tym rządzie pojawiały się w IKC-u jeszcze później (tym razem rząd ten przebywał w Szegedynie), (zob. na przykład *Rząd kontrrewolucyjny na Węgrzech*, IKC 14 VI 1919, nr 159, s. 7; *Budapeszt krwią opływa*, IKC 29 VI 1919, nr 174, s. 2 – zob. przyp. 67). Natomiast 30 VII 1919 roku informował on o aresztowaniu M. Károlyiego w Czechach (zob. *Jak aresztowano Michała Karoly’ego*, IKC 30 VII 1919, nr 205, s. 4). Najwyraźniej dopiero w sierpniu 1920 roku były prezydent przestał być atakowany przez IKC-a (zob. *Hr. Karolyi za utworzeniem bloku węgiersko-rumuńsko-polskiego*, IKC 19 VIII 1920, nr 227, s. 5 – zob. przyp. 162). Należy jeszcze zwrócić uwagę, że powyższy artykuł zawiera błąd. Mianowicie Gyula Károlyi (1871–1947), hrabia, węgierski polityk, to tak naprawdę kuzyn M. Károlyiego. Rzeczywiście w trakcie trwania Węgierskiej Republiki Rad utworzył on w Aradzie kontrrząd (5 V 1919 roku). Jednak władze rumuńskie przeciwdziałały temu gabinetowi, a kilku jego członków aresztowały (łącznie z samym G. Károlyim). Dnia 30 V 1919 roku odtworzył on w okupowanym przez wojska francuskie Szegedynie swój rząd i przyjął do niego Mikłósa Horthyego jako ministra obrony narodowej. Gyula Károlyi powierzył mu organizowanie samodzielnej armii. Francuzi uznawali ten rząd za reakcyjny, chcieli jego przekształcenia i zabronili mu walki z władzami w Budapeszcie. Z tego powodu 12 VII 1919 roku G. Károlyi podał się do dymisji (zob. J. T i s c h n e r, *Károlyi Gyula*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 564). Trudno jednak stwierdzić, czy brak w IKC-u informacji o konflikcie na linii G. Károlyi – Rumunia (a później Francja) to celowe działanie redakcji (chciano podtrzymać teorię współdziałania sił antykomunistycznych?), czy po prostu brak dokładniejszych informacji. Co do określenia „brat”, to należy zauważyć, że w staropolszczyźnie oznaczało ono również brata ciotecznego, brata stryjecznego, a nawet członka jednego rodu (zob. *Słownik staropolski*, t. 1: *A–Ć*, red. nac. S. U r b a n i c z y k, Warszawa 1953–1955, s. 157).

³⁵ J. K o c h a n o w s k i, *Węgry. Od ugody do ugody*, Warszawa 1997, s. 52.

³⁶ *Pamiętnik Jana Stankiewicza...*, s. 56.

³⁷ Cz. B r z o z a, *Polityczna prasa krakowska*, Kraków 1990, s. 144. Na temat negatywnego stosunku IKC-a do Czech zob. P. B o r o w i e c, *Między sensacją a nauką. Obraz produktów krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Kraków 2005, s. 54–56. W za-

Jednak wspomniany wyżej artykuł tego dziennika, który pojawił się po powstaniu Węgierskiej Republiki Rad, poniekąd przyjmował proczeski punkt widzenia. Informował, że szczególnego znaczenia nabierają informacje rządu praskiego o spisku Niemiec, Austrii i Węgier. Antyczechosłowacki charakter tego spisku został co prawda potraktowany z lekkim niedowierzaniem, ale fakt porozumienia Berlina, Wiednia i Bukaresztu przyjmowano bez żadnych zastrzeżeń. W artykule nie wierzone w zdziwienie Niemiec po powstaniu Węgierskiej Republiki Rad. Atakowano też Wiedeń, który jej nie potępiał, ale wręcz zapowiadał podobne wydarzenia u siebie. Podano, że Béla Kun (przywódca Węgierskiej Republiki Rad) i Włodzimierz Lenin porozumieli się w ciągu 20 minut. Przyjęcie przez Węgrów bolszewizmu było – według IKC-a – pod względem narodowym ostatecznym pogrzebem, a pod względem społecznym katastrofą³⁸. Artykuły krakowskiego dziennika ujawniały, że Polacy byli w tym okresie w ostrym konflikcie (granicznym) z Niemcami. Działania tego kraju były porównywane do węgierskich. IKC podawał, iż Austriacy i Niemcy grozili, że jeżeli koalicja podyktuje im warunki nie do przyjęcia, to wtedy pójdą w ślad Węgier, protestowali przeciwko przyznaniu Polsce Gdańska. Krakowski dziennik pisał, że komuniści węgierscy liczyli na wsparcie proletariatu Rumunii i Czech³⁹.

W podanych artykułach bardzo silnie podkreślano współdziałanie Węgrów z wrogami Polski. Tak samo z bolszewikami, jak i Niemcami i Austrią. Poprzez przykład Węgier starano się uzmysłowić zagrożenie dla Polski ze strony Niemców. Powodowało to bardzo negatywne skojarzenia z Węgrami. Mimo, iż nie pisano o tym bezpośrednio, to

kreślonych w tym artykule latach inny dziennik krakowski – „Nowa Reforma” – również przyjął pozycje antyczeskie. Już w grudniu 1918 roku ukazał się w nim artykuł o wymownym tytule *Imperyalizm czeski* (zob. „Nowa Reforma” 10 XII 1918, nr 550, s. 1). niespełna rok później „Nowa Reforma” przewidywała nawet mylnie, że zawiedziona Słowacja odłączy się od Czech i wróci do związku państwowego z Węgrami, które – nauczone wcześniejszymi doświadczeniami – zagwarantują Słowakom szeroką autonomię narodową (zob. *Słowacy przeciw Czechom*, „Nowa Reforma” 24 X 1919, nr 394, s. 1). Z kolei jeszcze inny krakowski dziennik – „Głos Narodu” – także na początku grudnia 1918 roku ostrzegął, iż „bracia Czesi, zamiast iść razem z Polakami, tworzą sobie lekkomyślnie czwarty front bojowy, zwrócony ku Polsce, przygotowując się zupełnie otwarcie do zabrania nam naszej, odwiecznie polskiej, Piastowskiej ziemi cieszyńskiej” (Cztery fronty czeskie, „Głos Narodu” 1 XII 1918, nr 272, wydanie poranne, s. 1), a o czeskiej polityce antypolskiej wśród mocarstw zachodnich pisał tak: „jeżeli politycy czescy – co zdaje się być prawdopodobnym – potrafili wmówić w rządy nie znające bliżej naszych stosunków, że Śląsk cieszyński jest krajem czeskim, to dopuścili się świadomego fałszu, który potrafimy zdemaskować gdzie należy. Czy mocarstwa koalicyjne będą Czechom wdzięczne za wprowadzenie ich w błąd, a przede wszystkim za rozpalanie na wschodzie Europy ogniska zatargów, wtedy, gdy w interesie ich leży, by wybudować tu zwarty mur przeciw ewentualnym germańskim pokuszeniom, o tem, zdaje się, dwóch zdań być nie może” (CH, Kde domov muj, „Głos Narodu” 4 XII 1918, nr 274, wydanie poranne, s. 1).

³⁸ *Zaborczość madziarska...*, s. 1–2. Béla Kun (1886–1938?), węgierski przywódca komunistyczny. Po powstaniu Węgierskiej Republiki Rad został zwolniony z więzienia i objął kierownictwo Komisariatu Spraw Zagranicznych. W rzeczywistości był „szarą eminencją”. Utracił władzę 1 VIII 1919 roku (zob. W. R o s z k o w s k i, *Kun Béla*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 564–566).

³⁹ *Komuniści wiedeńscy przeciwko entencie*, IKC 25 III 1919, nr 82, s. 2.

właśnie Rumunia była przedstawiana w powyższych artykułach jako kraj w takiej samej sytuacji jak Polska. Była ona głównym przeciwnikiem dla Węgier, tak samo jak państwo polskie dla Niemiec. Jej wrogiem była także Rosja Radziecka. Identyczna sytuacja panowała w przypadku Polski.

Rozpoczęły się walki węgiersko-rumuńskie dość dokładnie opisywane i komentowane przez IKC-a: Rumuni współdziałali z koalicją⁴⁰, zapowiadane było szybkie zwycięstwo nad Węgrami⁴¹. Krakowski dziennik donosił, że pomimo (niewielkiego zresztą) wsparcia z Austrii (1700 żołnierzy) nie należy wierzyć komunistom węgierskim w półmilionową armię⁴². W IKC-u pojawiały się kolejne doniesienia z frontu: część armii węgierskiej przeszła na stronę Rumunów⁴³, chwilowo wstrzymany atak rumuński został ponowiony i wywołał entuzjazm w Siedmiogrodzie⁴⁴. Na początku maja 1919 roku w krakowskim dzienniku pojawiła się informacja, że Rumuni są tylko 100 km od Budapesztu⁴⁵, a później znamieny komentarz do pokojowych propozycji Béli Kuna, skierowanych między innymi do Rumunów: „Depesza powyższa świadczy o zupełnym pogromie szantażystów bolszewickich w Budapeszcie”. Jak informował IKC, rządy komunistyczne upaść miały w tym czasie w Monachium⁴⁶.

W powyższych relacjach analizowanej gazety z konfliktu węgiersko-rumuńskiego, w którym Węgrów reprezentowali komuniści, można zauważyć, że sympatie były bardzo wyraźnie po stronie Rumunów. Węgrzy byli uważani za wrogów. Bardzo pozytywny obraz Rumunów dzięki tym przekazom umacniał się. Jednak walki przeciwko Węgrom nie przyniosły błyskawicznego sukcesu. Pomimo tego w IKC-u nie było zbyt dużo informacji na temat zwycięstw Węgierskiej Republiki Rad. Wyjątki od tej zasady dotyczyły sukcesów nad Czechosłowakami⁴⁷.

⁴⁰ *Wojska koalicyjne rozpoczęły marsz na Budapeszt*, IKC 3 IV 1919, nr 91, s. 1.

⁴¹ *W ciągu 14-dni nastąpi okupacja obszaru madziarskiego*, IKC 5 IV 1919, nr 93, s. 1. Ten wątek pojawiał się w krakowskim dzienniku jeszcze wielokrotnie (zob. na przykład przyp. 45–46, 48–50, a w szczególności 54).

⁴² *Bolszewicy madziarscy zostaną zaatakowani z trzech frontów*, IKC 5 IV 1919, nr 93, s. 7.

⁴³ *Wojska kolorowe w pochodzie na Budapeszt*, IKC 25 IV 1919, nr 111, s. 2.

⁴⁴ *Pochód Rumunów na Węgrzech*, IKC 28 IV 1919, nr 114, s. 7.

⁴⁵ *Budapeszt będzie zajęty przez Rumunów*, IKC 1 V 1919, nr 117, s. 2.

⁴⁶ *Pogrom madziarskiego bolszewizmu*, IKC 3 V 1919, nr 118, s. 7. Informacja o upadku komunistów w stolicy Bawarii podana została także w artykule powyżej (zob. *Monachium uwolnione od niewoli bolszewickiej*, IKC 3 V 1919, nr 118, s. 7).

⁴⁷ Na przykład przyp. 62–63. Ponadto *Wielka klęska Czechów na Węgrzech*, IKC 16 V 1919, nr 131, s. 6; *Klęska Czechów w walce z Węgrami*, IKC 1 VI 1919, nr 147, s. 2; *Madziarzy donoszą o pogromie Czechów na Słowacyzynie*, IKC 3 VI 1919, nr 149, s. 3; *Katastrofalny pogrom Czechów na Słowacyzynie*, IKC 4 VI 1919, nr 150, s. 8; „*Przegrupowanie*” *wojsk czeskich na Słowacyzynie*, IKC 5 VI 1919, nr 151, s. 1–2; *Cale pulki przechodziły na stronę Madziarów*, IKC 6 VI 1919, nr 152, s. 2; *Czesi mobilizują „Sokolów” do ujarznienia Słowacyzyny*, IKC 7 VI 1919, nr 153, s. 4; *Madziarzy opanowali Koszyce*, IKC 8 VI 1919, nr 154, s. 6; *Koszyce w ręku Madziarów*, IKC 9 VI 1919, nr 155, s. 2; *Zamach Kłofacza na Lemkowszczyznę, a ucieczka Czechów przez Galicję*, IKC 13 VI 1919, nr 158, s. 1–2; *Wschodnia armia francuska nie pójdzie ratować Czechów*, IKC 13 VI 1919, nr 158, s. 8; *Katastrofalna sytuacja armii czeskiej na Słowacyzynie*, IKC 22 VI 1919, nr 167, s. 8. IKC miał za złe Czechom obwinianie Polaków za swoje porażki, zob. artykuł z 1 VI 1919

Poza tym prorumuńska tendencja IKC-a była kontynuowana (tak we wcześniejszym, jak i późniejszym okresie). Również na początku maja 1919 roku krakowski dziennik informował o sojuszu komunistów rosyjskich, ukraińskich i węgierskich. Ich celem miał być przede wszystkim atak na Polskę i Rumunię. IKC twierdził, że to przymierze nie miało jednak sensu, gdyż rządy komunistyczne kończyły się tak na Węgrzech, jak

roku z podtytułem *Kto winien? Polacy!...* (zob. „*Nar. Listy*” o katastrofie militarnej Czechów na Słowacyzynie, IKC 1 VI 1919, nr 147, s. 2). Później podawał, jak Czesi mieli z kolei winić Włochów za swoje niepowodzenia militarne, (podtytuł artykułu: *Bezczelność Czechów przypisuje Włochom klęskę na Słowacyzynie*), gdy zdaniem dziennikarza IKC-a „Czesi zawdzięczają jednak swoją klęskę jedynie i wyłącznie własnemu niedołęstwu i przysłowiowemu tchórzostwu” (zob. *Powstanie na Słowacyzynie przeciw Czechom!*, IKC 3 VI 1919, nr 149, s. 3). Według krakowskiego dziennika źródła włoskie przypisywały klęskę Czechów „bezwartościowemu materyałowi żołnierskiemu czeskiemu, wobec czego wszelkie zarządzenia wojskowe okazały się bezskutecznymi” (zob. *Czeskie napaści przeciw Włochom*, IKC 11 VI 1919, nr 156, s. 3). W artykule z 1 VI 1919 roku IKC popełnił błąd. W dniu 29 V 1919 roku „*Narodni Listy*” rzeczywiście informował o sprawozdaniu czechosłowackiego ministra dotyczącym porażek czechosłowackiej armii w walce z bolszewikami węgierskimi, jednak strona czechosłowacka w tym konkretnym przypadku nie obwiniała o nie Polaków (*Ministr Kłofáč o sytuacji na Slovensku*, „*Narodni Listy*” 29 V 1919, nr 126, s. 4). Dzień wcześniej także poświęcił tej sprawie dwa artykuły, ale także bez wątku polskiego (*Znepokojivé správy o Slovensku*, „*Narodni Listy*” 28 V 1919, nr 120, wydanie wieczorne, s. 2; *Maďari se zmocnili Sečan*, „*Narodni listy*” 28 V 1919, nr 125, s. 2). Sprawa się wyjaśniła w powyższym artykule z 3 VI 1919 roku dotyczącym Włochów. IKC przypominał w nim o swojej wcześniejszej informacji (która jednak nie pochodziła z poprzedniego dnia – jak informował IKC – ale sprzed dwóch dni, z 1 VI 1919 roku), stwierdzając, że antypolska wypowiedź padła w periodyku „*Moravskoslezský Deník*” (*Powstanie na...*, s. 3). Bardzo charakterystyczny był tytuł artykułu IKC-a z 7 VIII 1919 roku: *Czesi nie wkroczą do Budapesztu, bo i po co?* (IKC 7 VIII 1919, nr 218, s. 7). Dwa dni później informował on, że zapewne Czesi maszerują na Budapeszt już po jego zdobyciu przez wojska rumuńskie. Ten fakt IKC podsumował ironicznym stwierdzeniem, że widocznie liczą oni na sukces bez walki, a wcześniej pozwalali na samotną walkę Rumunów i Serbów (zob. *Serbowie w pochodzie na Budapeszt*, IKC 1919, nr 215 z 9 VIII, s. 2). IKC wykorzystywał także przeciwko Czechom humor. Charakterystyczne są tutaj artykuły *Czesi amatorami psiej pieczenia* (zob. IKC 2 VI 1919, nr 148, s. 5); *Czesi kradną nawet nieboszczyków* (zob. IKC 2 VI 1919, nr 148, s. 7); *Koszyce w rękę Madziarów* z podtytułem *Czarni ratują Czechów przed pogromem* (zob. *Koszyce w...*, s. 2); *Kolorowi Francuzi ratują Czechów na Słowacyzynie* (zob. IKC 15 VI 1919, nr 160, s. 8); *Humorystyka zajść na linii granicznej w Orawie* (zob. IKC 8 VI 1919, nr 154, s. 4); *Nareszcie dowiadujemy się, czym są Czesi: „Apostołami!”...* (zob. IKC 26 VII 1919, nr 201, s. 4). Artykuł IKC-a z 12 VI 1919 roku zawierał taki fragment: „Ze Szczyrby wysłali Czesi 3 wagony trupów żołnierskich z porozpruwanymi brzuchami do... Paryża(!), aby tam przedstawić zbrodnie Madziarów i uzyskać pomoc. (Czesi umieją się reklamować – ale przecież wagony te zatrzymają im na pierwszej stacji granicznej)”, zob. *Delegaci władz czeskich w Nowym Targu*, IKC 12 VI 1919, nr 157, s. 1. Ten komiczny ton nie powinien dziwić. Wszak Marian Dąbrowski miał dystans nawet do samego siebie, dlatego pozwalał swoim pracownikom na żartobliwe ataki na siebie. „Lubił kawał i dobry dowcip” (*Pamiętnik Jana Stankiewicza...*, s. 27). Trudno jednak nie przyznać dziennikarzom IKC-a racji, gdy ubolewali nad przesładowaniem Polaków w Czechosłowacji, odbywającym się równocześnie z przyjmowaniem w Polsce i udzielaniem pomocy pokonanym przez Węgrów oddziałom czechosłowackim (zob. na przykład *Zamach Kłofacza...*, s. 1–2; *Bandytom czeskim mamy iść na rękę i obchodzić się z nimi jak najserdeczniej*, IKC 14 VI 1919, nr 159, s. 1; *Czesi szykanują ludność polską za powitanie gen. Hallera*, IKC 26 VI 1919, nr 171, s. 3; *Jak Polacy okupowali Spisz*, IKC 6 VII 1919, nr 181, s. 5).

i w Rosji⁴⁸. W tym samym numerze ukazał się artykuł z dwoma podtytułami, dotyczący walk z komunistami węgierskimi (podtytuł mniejszy – *Akcya wojsk czeskich* i podtytuł większy – *Akcya wojsk rumuńskich*). Główny tytuł mówił sam za siebie: *Zupełny pogrom militarny Węgier*⁴⁹. Według krakowskiego dziennika Budapeszt miały w przeszłości zająć wojska francuskie i rumuńskie (znajdujące się kilkadziesiąt kilometrów od niego)⁵⁰. W IKC-u pojawiła się informacja, że wojska koalicji zdobyły stolicę Węgier. Dziennik ten zwracał uwagę, że z maszerującymi na stolicę Węgier zwycięskimi wojskami rumuńskimi, współdziałał korpus węgierski⁵¹. Ale informacji IKC-a o zdobyciu Budapesztu przeczyły jego następne doniesienia⁵².

Artykuł podający, że Budapeszt został zdobyty, a Węgierska Republika Rad upadła, mimowolnie powodował pewien komediowy wydzźwięk. Czytelnik odnosił wrażenie, że albo rządy komunistów węgierskich upadały nie jeden raz, albo ich wrogowie byli megalomanami zbyt pewnymi zwycięstwa⁵³. Oprócz tego w IKC-u pojawiały się poglądy typu: „dnie rządu sowiektów na Węgrzech są policzone”⁵⁴. Były one bardzo częste.

⁴⁸ *Bolszewicka Rosya, Ukraina i Węgry zawarły sojusz przeciw Polsce*, IKC 4 V 1919, nr 119, s. 2.

⁴⁹ *Zupełny pogrom militarny Węgier*, IKC 4 V 1919, nr 119, s. 6. Poniżej był artykuł atakujący przywódcę Węgierskiej Republiki Rad w związku z jego postawą wobec władz czechosłowackich, jednak, co ciekawe, nie zawierający elementu antyczeskiego (zob. *Bela Kohn zebrze Massaryka o litość*, IKC 4 V 1919, nr 119, s. 8). Takie artykuły w IKC-u były rzadkie, ale się zdarzały.

⁵⁰ *Budapeszt zajmą wojska francuskie i rumuńskie*, IKC 6 V 1919, nr 121, s. 2. W dacie dziennej tego numeru jest błąd na stronach 2–5.

⁵¹ *Wojska koalicji zajęły Budapeszt*, IKC 7 V 1919, nr 122, s. 7.

⁵² Przykładowo, gdy 3 dni później pojawił się w nim artykuł o wystąpieniach antysemitycznych w Budapeszcie, dziennik przyznawał, że komuniści utrzymują tam władzę (zob. *Pogrom żydów w Budapeszcie*, IKC 10 V 1919, nr 125, s. 4).

⁵³ Pod koniec czerwca 1919 roku w IKC-u pojawił się także artykuł podający informację, że komunistyczny rząd na Węgrzech został obalony przez odśrodkową akcję samych Węgrów („kontrrrewolucję”), a B. Kun został aresztowany. Jednak równocześnie w tekście podano, że ta informacja jest niepewna (zob. *Wielka kontrrrewolucya w Budapeszcie!*, IKC 28 VI 1919, nr 173, s. 1). Nazajutrz IKC podawał (informując o walkach w Budapeszcie, które opisywał także dzień wcześniej w przytoczonym powyżej artykule), że, zdaniem osób przybyłych z Budapesztu, rządy B. Kuna „chwiać się mają bardzo poważnie, a utrzymują się na razie tylko bezwzględnie terrorem”. Jednak także ten tekst zwracał uwagę, że te wiadomości z Węgier są niepotwierdzone (zob. *Budapeszt krwii...*, s. 2–3).

⁵⁴ Artykuł, z którego pochodzi ten cytat, nie był zbyt antywęgierski. Raczej antykomunistyczny. Informował o represjach komunistycznych wobec społeczeństwa węgierskiego (zob. *Teror bolszewicki w Budapeszcie*, IKC 15 V 1919, nr 130, s. 4). Artykuły IKC-a zapowiadające szybki upadek rządów komunistów na Węgrzech pojawiały się już wcześniej (zob. na przykład przyp. 41, 45–46, 48–50). Inne przykłady z tej gazety zawierające taką tendencję: *Bela Kohn kapituluje*, IKC 5 V 1919, nr 120, s. 7; *Przesilenie w rządzie madziarskim*, IKC 26 VI 1919, nr 171, s. 7; *Bela Kuhn przygotowuje się do ucieczki*, IKC 3 VII 1919, nr 178, s. 3; *Zmierzch bolszewizmu węgierskiego*, IKC 4 VII 1919, nr 179, s. 3. Bardzo dobrze obrazuje powyższy kierunek artykuł IKC-a z 1 lipca 1919 roku. Jego podtytuł to: *Bolszewicy madziarscy przed upadkiem*. Opisujący sytuację na Węgrzech artykuł kończył się słowami: „położenie republiki sowiektów jest nie do utrzymania” (zob. *Na prowincyi bolszewicy wieszają masowo Węgrów*, IKC 1 VII 1919, nr 176, s. 3). W jednym z artykułów IKC powoływał się na zdanie przebywającego w Bukareszcie zbiega z Budapesztu, który twierdził, że

IKC informował, że komuniści na Węgrzech nie mają szans, a Rumuni szybko zwyciężą. Ponadto mylnie informował też nie tyle o upadku rządów komunistów węgierskich, co samego Béli Kuna⁵⁵. W IKC-u pojawiały się także teksty opisujące porażki niemilitarne komunistycznego państwa węgierskiego oraz jego trudną sytuację gospodarczą, a także konflikty wewnętrzne⁵⁶. W dniu 23 maja 1919 roku pojawiła się też informacja o konflikcie pomiędzy samymi komunistami⁵⁷. IKC jednocześnie przewidywał rychły upadek bolszewizmu w Rosji⁵⁸.

Zapewne informacje zapowiadające szybki koniec rządów komunistycznych nie wynikały jednak głównie z przeceniania sił rumuńskich, czy ogólnie antykomunistycznych, ale przede wszystkim z przekonania o słabości komunizmu. Ten pogląd był przyjmowany przy ocenie możliwości utrzymania się przy władzy komunistów w każdym opanowanym przez nich kraju, a IKC w tym poglądzie nie był odosobniony⁵⁹.

W połowie maja 1919 roku znów informowano w krakowskim dzienniku o sytuacji na Węgrzech. Pomiędzy Serbami a Rumunami miało dojść do sporu dotyczącego dalszej akcji przeciwko Węgom: Ci pierwsi nie chcieli zajmować węgierskiego obszaru

wyłącznie obca interwencja obaliłaby rządy komunistyczne na Węgrzech, co byłoby bardzo łatwe, „gdyż Bela Kuhn rozporządza tylko nieregularnymi bandami” (zob. *Budapeszt żyje tylko myślą, że koalicja przyjdzie*, IKC 28 V 1919, nr 143, s. 2). Jednak nie wszystkie artykuły krakowskiego dziennika dotyczące możliwości przetrwania Węgierskiej Republiki Rad były w błędzie. Ten, który pojawił się stronę przed artykułem *Na prowincyi bolszewicy wieszają masowo Węgrów* (zapowiadającym nieuchronność upadku rządów bolszewickich na Węgrzech), kończył się, między innymi słowami: „jeżeli Kuhn zwycięży, to tylko chwilowo [...] i nikt [rządowi kuhnowskiemu] dłuższego trwania nie wroży jak 5–6 tygodni” (zob. *Co się właściwie stało w Budapeszcie?*, IKC 1 VII 1919, nr 176, s. 2). Z kolei artykuł z 20 lipca 1919 roku zapowiadał upadek B. Kuna w ciągu 2–3 tygodni (zob. *Bela Kuhn ustępuje na rzecz rządu koalicyjnego*, IKC 20 VII 1919, nr 195, s. 7).

⁵⁵ *Bela Kuhn obalony, Samuely dyktatorem Węgier*, IKC 21 VII 1919, nr 196, s. 7.

⁵⁶ Powyższe (na przykład *Teror bolszewicki...*, s. 4; *Budapeszt żyje...*, s. 2–3; *Przesilenie w...*, s. 7; *Na prowincyi...*, s. 3; *Co się...*, s. 2) i poniższe artykuły (na przykład *Kosynierzy węgierscy przeciw węgierskim bolszewikom*, IKC 5 VII 1919, nr 180, s. 2.), a także *Fiasko ekonomiczne bolszewików węgierskich*, IKC 22 VI 1919, nr 167, s. 5; *Głód w Budapeszcie*, IKC 28 VI 1919, nr 178, s. 9; *Wielki brak pieniędzy w sowieckich Węgrzech*, IKC 28 VI 1919, nr 178, s. 9; *Przymusowe wakacje w Budapeszcie*, IKC 16 VII 1919, nr 191, s. 4; *Urzednicy bolszewicy buntują się przeciw Beli Kuhnowi*, IKC 25 VII 1919, nr 200, s. 7; *Prezydent republiki madziarskiej usiłował popełnić samobójstwo*, IKC 27 VII 1919, nr 202, s. 6.

⁵⁷ Podtytuł artykułu z tą informacją brzmiał: *Źle się dzieje z bolszewizmem skoro wodzowie wzajem się obwiniają (Papież bolszewików rzuca klątwę na Belę Kuna*, IKC 23 V 1919, nr 138, s. 4).

⁵⁸ Zob. na przykład: *Bolszewicy uciekli z Petrogradu*, IKC 4 V 1919, nr 119, s. 6; *Arystokracja bolszewicka ucieka z Petrogradu*, IKC 16 V 1919, nr 131, s. 6; *Armia finlandzka przed bramami Petrogradu*, IKC 21 V 1919, nr 136, s. 7; *Petrograd przed upadkiem*, IKC 28 V 1919, nr 143, s. 7. W analizowanym dzienniku pojawiła się w maju 1919 roku nawet (niepotwierdzona co prawda) informacja o zdobyciu Petersburga przez Finów (zob. *Petrograd zajęty przez wojska finlandzkie?*, IKC 8 V 1919, nr 123, s. 7). Identyczna sytuacja miała miejsce miesiąc później (zob. *Piotrogród w rękach Finlandczyków*, IKC 7 VI 1919, nr 153, s. 7).

⁵⁹ M. Ko z ł o w s k i, *Między Sanem a Zbruczem*, Kraków 1990, s. 213. Także redakcja „Nowej Reformy” była przekonana o rychłym upadku komunizmu (zob. *Bankructwo bolszewizmu*, „Nowa Reforma” 3 X 1919, nr 374, s. 1; *Sytuacja w Rosyi*, „Nowa Reforma” 10 X 1919, nr 380, s. 1; *Przed upadkiem bolszewików*, „Nowa Reforma” 23 X 1919, nr 393, s.1).

etnicznego. Dlatego miały to zrobić najprawdopodobniej wojska rumuńskie, francuskie i włoskie⁶⁰.

W artykule z tą informacją nie przewidywano jednak, aby Węgrzy mogli zwyciężyć, ich porażka uznawana była za rzecz oczywistą i pewną.

IKC informował o marszu armii rumuńskiej na Budapeszt, równocześnie podkreślając potrzebę stworzenia wspólnego polsko-rumuńskiego frontu przeciwko bolszewikom, tak rosyjskim i ukraińskim, jak i węgierskim⁶¹. Następnie podawał, że w trakcie walk z Węgierską Republiką Rad Czesi obwiniali Rumunów za swoje niepowodzenia. Krakowski dziennik, powołując się na sprawozdawcę wojskowego z „N. F. Presse”, uważał, że jeżeli taka sytuacja naprawdę miała miejsce, to był to rewanż rumuński za wcześniejszą bierność Czechów wobec niepowodzeń rumuńskich podczas walk pod Szolnek⁶².

A więc nawet jeżeli IKC poinformował już o porażkach rumuńskich, to wyjaśniał ich przyczynę tak, aby czytelnik odczuwał do Rumunów sympatię (w przeciwieństwie do Czechów). Zresztą samo niepowodzenie armii Rumunii jest drugoplanowym wątkiem. I oczywiście można tutaj znaleźć wyolbrzymienie konfliktu rumuńsko-czechosłowackiego.

IKC zarzucał Czechosłowakom, że przypisują sobie rumuńskie sukcesy w walce z komunistami węgierskimi⁶³. Informował o rozmowach dowództwa wojsk koalicyjnych i rumuńskich w Bukareszcie na temat przyszłego podjęcia walk z komunistami węgierskimi⁶⁴. Dnia 21 czerwca 1919 roku powiadał, że granica Czechosłowacji z Węgrami została przez koalicję od nowa wytyczona. Dotyczyć to miało także granicy węgiersko-rumuńskiej⁶⁵. Artykuł o tym informował całkowicie neutralnie. Poza podaniem informacji nie odnosił się w żaden sposób do opisywanych wydarzeń.

W dniu 25 czerwca 1919 roku w IKC-u pojawiło się doniesienie mówiące o rządzie francuskim, który powiadomił Pragę, iż wzywa Węgrów do ewakuacji Słowacji. Po wykonaniu przez Budapeszt tego planu koalicja miała wezwać wojska rumuńskie do opuszczenia terytoriów węgierskich⁶⁶. W artykule z 29 czerwca 1919 roku IKC informował o istniejących w Budapeszcie twierdzeniach, że na miejsce wojsk rumuńskich, którym

⁶⁰ *Chwilowe wstrzymanie pochodu na Budapeszt*, IKC 12 V 1919, nr 127, s. 3.

⁶¹ „W Rumunii sądzą, że bliską jest chwila, w której armia rumuńska i polska podadzą sobie ręce i utworzą front nieprzerwany polsko-rumuński przeciw bolszewizmowi czy to rosyjskiemu, czy ukraińskiemu, czy węgierskiemu” – pisał dziennikarz krakowskiej gazety. (Zob. *Wojska rumuńskie maszerują na Budapeszt*, IKC 13 V 1919, nr 128, s. 3).

⁶² *Czesi przeciw Rumunom (!)*, IKC 9 VI 1919, nr 155, s. 3.

⁶³ *Nie mówią o sobie lecz o Rumunach*, 12 VI 1919, nr 157, s. 2. Także w innym miejscu IKC zarzucał południowym sąsiadom Polski podawanie nieprawdy przy informowaniu o walkach z wojskami Węgierskiej Republiki Rad (zob. *Katastrofalny pogrom...*, s. 8; *Ofenzywa czeska napotkała na silny opór Madziarów*, IKC 12 VI 1919, nr 157, s. 7).

⁶⁴ *Druga ofenzywa wojsk koalicyjnych na Budapeszt*, IKC 16 VI 1919, nr 161, s. 2.

⁶⁵ *Nowa granica czesko-węgierska*, IKC 21 VI 1919, nr 166, s. 1.

⁶⁶ *Koalicja wezwała Madziarów do opróżnienia obszarów słowackich*, IKC 25 VI 1919, nr 170, s. 7.

rozkazano wycofać się z okupowanego przez nie obszaru, mają przybyć oddziały kontrrewolucyjnego rządu w Szegedynie⁶⁷.

O planowanym ataku rumuńskim na Węgierską Republikę Rad informowano w krakowskim dzienniku 3 lipca 1919 roku⁶⁸. Dwa dni później IKC opublikował artykuł informujący, że Rumunia także chciałaby obalić komunistów na Węgrzech, jednak na razie wstrzymuje się z taką decyzją. Zmianę – według krakowskiego dziennika – mogłyby spowodować dalsze represje bolszewików. Artykuł ten w mniejszym stopniu poświęcony był Rumunom (tylko jeden akapit). Jednak starał się on nie przedstawiać ich jako wrogów Węgrów, ale raczej komunistów węgierskich. Rumuni mieli działać na korzyść opozycji antykomunistycznej na Węgrzech („zaprowadzić porządek”). W artykule podkreślano, że Rumunia chciała przeszkodzić w prześladowaniach wewnętrznych wrogów komunistów węgierskich (ci wrogowie w tym tekście byli uosabiani przez tytułowych „kosynierów”), a więc także Węgrów⁶⁹.

IKC informował, że Béla Kun chciał powtórzyć scenariusz, jaki zastosował wobec Czechosłowacji przeciwko Rumunii, prowokując ją do wszczęcia walk⁷⁰, natomiast 12 lipca 1919 roku podał, że Rada Pięciu zezwoliła Rumunom, Czechom i Jugosłowianom na wojnę z bolszewikami węgierskimi⁷¹. Zgodnie z doniesieniami IKC-a Rumuni wyraźnie przeważali w armii koalicyjnej (70 tysięcy przy 36 tysiącach Czechów i 12 tysiącach Jugosłowian, Włosi mieli dopiero nadejść)⁷². W artykule IKC-a z 17 lipca 1919 roku informowano, że Béla Kun zamierzał wznowić walki (przede wszystkim) z Czechosłowakami, a także z „rumuńskimi bojarami”, którzy opanowali „ziemie położone za Cisą”⁷³. W bardzo krótkiej informacji podawano 19 lipca 1919 roku w IKC-u, że bolszewicy węgierscy zamierzali zaatakować Austrię, rezygnując z walki z Rumunami⁷⁴. Działanie komunistów węgierskich było przyjmowane przez ikacowskich dziennikarzy z ironią. Przypominali oni, że Béla Kun prosił Francuzów o obronę przed Rumunią⁷⁵. Później napisali o powiadomieniu przez niego koalicji, że podejmie on działanie przeciw Rumunom w celu zmuszenia ich do respektowania zarządzeń mocarstw zachodnich. Tekst kończyło złośliwe zdanie: „Bela Kohn w nowej roli obrońcy państw koalicyjnych”⁷⁶. Pod koniec lipca 1919 roku IKC znowu poinformował o walkach węgiersko-rumuńskich⁷⁷. Na-

⁶⁷ *Budapeszt krwiał...*, s. 2. O tym rządzie krakowski dziennik informował już wcześniej (zob. przyp. 34).

⁶⁸ *Rumuni rozpoczną ofensywę na Budapeszt*, IKC 3 VII 1919, nr 178, s. 7.

⁶⁹ *Kosynierzy węgierscy...*, s. 2.

⁷⁰ *Bela Kuhn zamierza rozbić Rumunów*, IKC 8 VII 1919, nr 183, s. 7.

⁷¹ *Wojna Rumunów, Czechów i Jugosłowian przeciwko Węgrom*, IKC 12 VII 1919, nr 187, s. 7.

⁷² *Ofensywa koalicji przeciw Madziarom*, IKC 14 VII 1919, nr 189, s. 2.

⁷³ Artykuł ten przytacza za informacjami z Pragi słowa B. Kuna, które w polskim tłumaczeniu brzmią bardzo znajomo: „do ostatniej kropli krwi bronić będziemy dyktatury proletariatu” (zob. *Rząd węgierski przygotowuje się do nowej wojny z Czechami*, IKC 17 VII 1919, nr 192, s. 7).

⁷⁴ *Bela Kuhn zamierza zaatakować Austrię*, IKC 19 VII 1919, nr 194, s. 4.

⁷⁵ *Rozkład armii Beli Kuhna*, IKC 20 VII 1919, nr 195, s. 7.

⁷⁶ *Madziarzy podjęli walkę z Rumunami i przekroczyli Cisę*, IKC 24 VII 1919, nr 199, s. 3.

⁷⁷ *Węgrzy cofnęli się poza Cisę przed przeważającymi siłami rumuńskimi*, IKC 29 VII 1919, nr 204, s. 3.

stępnie w trzech artykułach podał informacje o porażkach węgierskich. Wyraźnie podkreślał zwycięstwo rumuńskie, szczególnie w trzecim artykule⁷⁸. W dniu 3 sierpnia 1919 roku IKC informował o zwycięstwach rumuńskich⁷⁹ i ustąpieniu Béli Kuna⁸⁰. Następnego dnia bardzo dokładnie opisał okoliczności upadku rządu Béli Kuna, który nastąpił 1 sierpnia 1919 roku⁸¹. W tym samym numerze znalazła się zapowiedź, że do Budapesztu wkroczą Rumuni⁸². Jeżeli chodzi o nich, to tego dnia IKC poświęcił im artykuł *Rumuni stoją już pod murami Budapesztu*⁸³. W tym samym numerze krakowskiego dziennika informowano ponadto, że koalicja zapewni Węgrom korzyści terytorialne kosztem sąsiadów, głównie Czechów. Informację tę podano jednak bez antyczeskich komentarzy⁸⁴.

Na początku sierpnia 1919 roku w IKC-u pojawiła się wiadomość, że Rumuni wkroczyli do Budapesztu⁸⁵. Wysięk Rumunów⁸⁶, a nawet Serbów⁸⁷, w walce z Węgrami był przez niego doceniany⁸⁸. IKC z wyraźną sympatią informował o parze królewskiej Ru-

⁷⁸ *Olbrzymie klęski wojsk madziarskich*, IKC 30 VII 1919, nr 205, s. 7; *Szczegóły klęski madziarskich bolszewików*, IKC 30 VII 1919, nr 205, s. 7; *Rumuni pobili Madziarów*, IKC 30 VII 1919, nr 205, s. 7.

⁷⁹ *Rumuni stoją 80 km od Budapesztu*, IKC 3 VIII 1919, nr 209, s. 6.

⁸⁰ *Bela Kuhn ustąpił, następcą drukarz Beidl*, IKC 1919, nr 209, s. 6.

⁸¹ *Bela Kuhn internowany w Austrii, krwawy zbir Szamuely popełnił samobójstwo*, IKC 4 VIII 1919, nr 210, s. 1–2. Paradoksalnie IKC zawsze zawczasu zapowiadał upadek rządu komunistycznego na Węgrzech (zob. przyp. 54), albo wręcz informował o jego upadku (zob. przyp. 51), ale gdy ten rzeczywiście upadł, spóźnił się z informacją o tym.

⁸² Jednocześnie przy okazji upadku komunistów redakcja IKC-a bardzo złośliwie podsumowała rządy komunistyczne, przypominając o Monachium i (tradycyjnie) przepowiadając upadek komunizmu w Rosji. Przy pomocy bardzo ostrych słów („koniec tragifarsy budapesztańskiej”, „bezwzględny teror łotyskich, chińskich i madziarskich najemników”, „sfanatyzowana ciemnota czerni analfabetów rozpasanych i żądnych pohulać i zażyć rozkoszy życia – bez pracy”, „garść fanatyków”, „niepoczytalni awanturnicy”, „chciwi łupu łapserdaki”, „Budapeszt [...] zapłacił już i czem jeszcze zapłaci za swój krwawy karnawał bolszewicki”, „balałucenie mas”) przestrzegał przed komunizmem i bolszewizmem, ale jednocześnie socjaldemokracją. Dostało się i polskim socjalistom. IKC wykorzystał po prostu przykład węgierski, aby atakować lewicę na całym świecie, w tym także w Polsce (zob. *Bankructwo »socyjalnej rewolucji«*, IKC 4 VIII 1919, nr 210, s. 1). Na marginesie należy podać, że antylewicowa postawa IKC-a wywoływała także odwet: 9 I 1919 roku socjaliści zdemolowali maszyny drukarskie w gmachu IKC w Krakowie przy ul. Basztowej (zob. *Dziki napad na Redakcję „Il. Kuryera Codz.”*, IKC 12 I 1919, nr 10, s. 4; *Pamiętnik Jana Stankiewicza...*, s. 63–64).

⁸³ *Rumuni stoją już pod murami Budapesztu*, 4 VIII IKC 1919, nr 210, s. 2.

⁸⁴ *Koncesye dla Węgrów kosztem Czechów*, IKC 4 VIII 1919, nr 210, s. 6.

⁸⁵ *Wojska rumuńskie wkroczyły do Budapesztu*, IKC 5 VIII 1919, nr 211, s. 1.

⁸⁶ *30.000 Rumunów...*, s. 7.

⁸⁷ *Serbowie w...*, s. 2.

⁸⁸ Oczywiście w przeciwieństwie do Czechów. Jako podsumowanie tej tendencji należałoby podać przytoczone przez IKC-a, za „Dziennikiem Cieszyńskim”, słowa: „Dla czego Madziarzy cofali się przed Rumunami, a uderzyli na Czechów? [...] Najazd czeski w styczniu na Śląsk wyjawiał, że armia czeska jest kiepska” (zob. *Cale pulki...*, s. 2). Słowa te pochodziły z artykułu opublikowanego na początku czerwca 1919 roku (*Rozprężenie w armii czeskiej przyczyną klęsk*, „Dziennik Cieszyński” 3 VI 1919, nr 118, s. 1). Na temat polskiej prasy Śląska Cieszyńskiego zob. P. K e n i g, *150 lat prasy polskiej na Śląsku Cieszyńskim*, Bielsko-Biała 1998.

munii i jej obecności przy zwycięskiej armii rumuńskiej, wkraczającej do Budapesztu⁸⁹. Później donosił o przygotowaniach do zamachu na monarchę Rumunii⁹⁰.

Jednak nawet w okresie Węgierskiej Republiki Rad można było zauważyć na łamach IKC-a pewne sentymenty do Węgrów, otóż nie wszystkie jego artykuły były jednoznacznie antywęgierskie, zdarzały się nawet prowęgierskie, nawet gdy rządili Węgrami komuniści.

Dnia 14 czerwca 1919 roku w IKC-u ukazał się artykuł pod charakterystycznym tytułem: *Czy mamy prowadzić wojnę z Węgrami?*. Jego autor był niezadowolony z faktu popierania przez Warszawę Czechów skonfliktowanych z Polską na tle granicznym. Artykuł ten tradycyjnie nie zawierał wątków antyrumuńskich⁹¹. Bardzo podobny był artykuł IKC-a z dnia 19 czerwca 1919 roku pod znamionym tytułem: *Rozszarpywanie Węgier*. Zaczynał się on od słów: „Los Węgier jest nie do pozazdroszczenia”, nie informował przy tym o rządach komunistycznych na Węgrzech, za to porównywał ówczesną sytuację Węgier z sytuacją Polski pod rozbiarami. Kolejno wyliczał żądania sąsiadów państwa węgierskiego, a mianowicie Rumunów, Serbów i Czechów. Artykuł kończyła przestroga, że spełnienie tych żądań (zwłaszcza czeskich, które były – zdaniem autora – największe: apetyt prawdziwie „wilczy”) spowodowałoby sytuację, w której „korona św. Stefana pozostałaby marnym strzępkiem, z którego wydarto dwie trzecie najcenniejszych klejnotów”⁹².

Zapewne pewien powrót prowęgierskiego stanowiska w IKC-u był spowodowany antyczeskim nastawieniem krakowskiego dziennika⁹³. Być może ważniejsze od porównania Węgier z Polską w czasie rozbiarów było porównanie Węgier z Polską w okresie tarć granicznych po I wojnie światowej. Czechosłowacja, jak wiadomo, prowadziła spory terytorialne nie tylko z Węgrami. Przecież i Polacy po wielorakich bojach ostatecznie utracili na rzecz południowego sąsiada Śląsk Cieszyński⁹⁴.

Artykuł zatytułowany *Rozszarpywanie Węgier* był przede wszystkim antyczeski, natomiast w kwestii konfliktu węgiersko-rumuńskiego zajmował już mniej prowęgierskie stanowisko. Widać było wyraźnie, że IKC – nawet gdy przyjmował racje węgierskie – nie starał się zbytnio atakować Rumunii.

Taka sama sytuacja była w przypadku Serbii, choć informacje o niej były niezbyt liczne w porównaniu z liczbą informacji o państwie czechosłowackim i rumuńskim. Pretensje rumuńskie (i serbskie, czy raczej jugosłowiańskie) do terytoriów Węgier były w tym artykule oddzielone od potępianych w sposób o wiele bardziej zdecydowany pretensji czechosłowackich. Można stwierdzić, że IKC prezentował w tym tekście stanowi-

⁸⁹ *Wjazd królestwa rumuńskich do Budapesztu*, IKC 7 VIII 1919, nr 213, s. 2.

⁹⁰ *Spisek na króla rumuńskiego w Budapeszcie*, IKC 8 VIII 1919, nr 214, s. 7.

⁹¹ *Czy mamy prowadzić wojnę z Węgrami?*, IKC 14 VI 1919, nr 159, s. 1. IKC informował 2 dni później, że socjaliści czescy stanęli po stronie Węgrów, przyznając, że to oni zostali sprowokowani do walki przez Czechów, którzy przekroczyli linię demarkacyjną na Słowacji. Krakowski dziennik nie krytykował tej opinii (zob. *Socjaliści czescy przyznają słuszność Madziarom*, IKC 16 VI 1919, nr 161, s. 3).

⁹² *Rozszarpywanie Węgier*, IKC 19 VI 1919, nr 164, s. 6.

⁹³ Zob. przyp. 37.

⁹⁴ H. B a t o w s k i, *Między dwiema wojnami 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001, s. 51.

sko w miarę neutralne wobec konfliktu węgiersko-rumuńskiego. Z jednej strony wyrażał współczucie Węgrom, nawet krytykował odrywanie od ich państwa pewnych terytoriów, ale z drugiej strony nie robił tego zdecydowanie. Można byłoby napisać, że wyrażał zrozumienie dla sytuacji Węgrów, ale uważał, że w przypadku pretensji Rumunów i Serbów nie należy im przeciwdziałać ani nawet zbytnio je krytykować.

Redakcja IKC-a w większości artykułów potrafiła być antyczeska i antywęgierska jednocześnie. W zdecydowanie mniejszej ich liczbie łączyła proczeskość i antywęgierskość. Na jego łamach publikowano też artykuły antyczeskie i prowęgierskie jednocześnie, ale ich liczba była niewielka. IKC był przede wszystkim prorumuński. Jednak nawet od tej tendencji zdarzały się niewielkie odstępstwa, szczególnie w przypadku konfliktu węgiersko-rumuńskiego. Pojawiały się wtedy sympatie i treści prowęgierskie. Należałoby tu wymienić dwa bardzo charakterystyczne i znamienne odstępstwa od prorumuńskiej postawy IKC-a wobec konfliktu węgiersko-rumuńskiego.

Pierwsze to obszerny i jednoznaczny w wymowie artykuł z 4 lipca 1919 roku *Dziki wandalizm Rumunów*. Opowiadał on historię zburzenia pomnika gen. Józefa Bema, przekazaną przez Polaków internowanych, a następnie zwolnionych w lutym 1919 roku z obozu Marosvásárhely w Siedmiogrodzie. Redakcja IKC bardzo dokładnie opisała to wydarzenie. Władze rumuńskie po zajęciu Siedmiogrodu miały zburzyć pomnik polskiego generała. Twarz posągu miała być zwrócona na wschód i wyrażać wieczne czuwanie, by Polska z Rosją nie pogodziła się. W treści napisu na pomniku miały być słowa: „wzniosły naród”. Głowę pomnika miano szczuć psami. Gdy kilkunastu Polaków interweniowało, przypominając, że przecież Rumunia zawarła przymierze z Polską i nie należy poniewierać polskich bohaterów, „żołdacy” rumuńscy mieli odpowiedzieć, że Józef Bem był „psem”, bo „bronił Madziarów”. IKC kończył swój artykuł informacją, że Rumuni chłostali Węgrów za samo złe wyrażanie się o Rumunach⁹⁵.

Z pewnością należy uznać, że wiadomości te były prawdziwe. Tekst obiektywnie informował, że brutalne zachowanie Rumunów było odwetem za takie samo wcześniejsze zachowanie Węgrów⁹⁶. Należy jednak zadać pytanie, co spowodowało, że zdecydowano się opublikować taki artykuł? Pierwszą przyczyną mogło być to, że poniewieranie pomników polskich bohaterów (nawet ze strony sojusznicznych Rumunów) nie mogło pozostać bez echa. To zapewne był najważniejszy powód. Nie bez znaczenia było także to, że w tym czasie stosunki polsko-rumuńskie były bardzo napięte na tle fatalnej polityki rumuńskich władz i armii na terytorium Pokucia. Niechęć Polaków do rumuńskich rządów na tym terenie została bardzo dokładnie opisana 30 czerwca 1919 roku na łamach IKC-a⁹⁷. Ważne było także to, że polscy internowani doznali ze strony władz rumuńskich różnych szykan zanim dotarli do Polski. Trudno wyobrazić sobie, aby IKC zdecydował się na opublikowanie relacji z Siedmiogrodu, nie ufając ich autorom. Już bardzo nieprzychylnie Rumunom opisy ich pobytu na Pokuciu dziennikarz krakowskiej gazety przy-

⁹⁵ *Dziki wandalizm Rumunów*, IKC 4 VII 1919, nr 179, s. 2.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ *Skandaliczna okupacja rumuńska w Galicji wschodniej*, IKC 30 VI 1919, nr 175, s. 1.

mował z niedowierzaniem i zdecydował się je opublikować po dość długim czasie (jak sam przyznał)⁹⁸. Także sprawa korelacji czasowej pomiędzy faktem zburzenia pomnika gen. Józefa Bema a opublikowaniem artykułu o tym wydarzeniu jest niejasna. Polscy internowani, którzy przynieśli te informacje, zostali zwolnieni w lutym 1919 roku, a artykuł został opublikowany na początku lipca 1919 roku⁹⁹. Czy o tak późnym czasie jego pojawienia się zdecydowało to, że internowani przybyli do Polski dopiero w lecie? Pomimo że byli oni szykanowani przed powrotem do Polski przez Rumunów, raczej niemożliwe jest to, aby ich podróż trwała tak długo. Zapewne więc późne przybycie internowanych do Polski nie było powodem zwłoki w publikacji artykułu dotyczącego zburzenia pomnika. Bardziej prawdopodobne jest to, że dopiero w lecie 1919 roku do redakcji IKC-a dotarły wiadomości o incydencie, mimo iż internowani Polacy od lutego 1919 roku przebywali w kraju. Ale możliwe jest i drugie wyjaśnienie, otóż być może o tak późnym opublikowaniu tych wiadomości zdecydowały powody polityczne (względ na współdziałanie polsko-rumuńskie) i dopiero związane z okupacją Pokucia pogorszenie relacji polsko-rumuńskich spowodowało opublikowanie artykułu.

Druga węgierska informacja IKC-a była opatrzona tytułem: *Ofenzywa Węgrów przeciw Rumunom i Czechom* i została opublikowana 26 lipca 1919 roku. Była bardzo nietypowa i stąd należy ją przytoczyć w całości: „Wiedeń, 24 lipca. Z kół poselstwa angielskiego donoszą, że madziarska ofenzywa przeciw Rumunom rozwija się pomyślnie. Skoro Madziarzy oczyszczą Siedmiogród z Rumunów, uderzą na front słowacki przeciw Czechom”¹⁰⁰.

Sam fakt informowania o zwycięstwach węgierskich można byłoby tłumaczyć tym, że naprawdę odnosili oni sukcesy, a redakcja musiała to przyznać. Ale autor tego anonsu nie informuje, że sukcesy Węgrów są chwilowe, że w przyszłości ofenzywa może się załamać, co przecież mógłby zrobić bez obawy o posądzenie o fałszowanie faktów. Wszak swoje opinie IKC mógł wyrażać (i bardzo często to robił, zwłaszcza w powyższym kierunku). Tym bardziej dziwi to, że anons ten pojawił się kilka dni przed całkowitą porażką węgierską. Sukcesów Węgierskiej Republiki Rad nad Rumunami nie brakowało wcześniej, a IKC poinformował o nich dopiero wtedy, gdy były iluzoryczne, biorąc pod uwagę późniejszy rozwój wypadków¹⁰¹. Ale może dziennikarz krakowskiego dziennika nie zauważył, że siły komunistów węgierskich są na wyczerpaniu? To byłoby dziwne, biorąc pod uwagę fakt, że w IKC-u panowała tendencja odwrotna¹⁰². Zaskakuje w anonsie zwłaszcza słowo „oczyszczą”, zastosowane w stosunku do Rumunów¹⁰³ (wobec Czechów taki czasownik nie dziwiłby). Nie ma w nim informacji, że na czele Węgrów stoją komuniści, co chroni ten naród przed negatywnymi skojarzeniami ze strony czytelników.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ *Dziki wandalizm...*, s. 2.

¹⁰⁰ *Ofenzywa Węgrów przeciw Rumunom i Czechom*, IKC 26 VII 1919, nr 201, s. 6.

¹⁰¹ J. K o c h a n o w s k i, dz. cyt., s. 60, 58, 60.

¹⁰² Zob. na przykład przyp. 41, 45–46, 48–50, a zwłaszcza 54.

¹⁰³ *Ofenzywa Węgrów...*, s. 6.

Zrównuje całkowicie Rumunów i Czechów¹⁰⁴, co w IKC-u w owym okresie raczej się nie zdarzało. Ale anons jest wyjątkiem. Wojny z Węgierską Republiką Rad IKC tak nie opisywał. W dodatku notatka nie była obszerna, więc może jednak nie należy przeceniać jej znaczenia.

W powyższym kontekście można byłoby jeszcze wymienić artykuł IKC-a z 11 czerwca 1919 roku. Przytaczał on telegram władz Węgierskiej Republiki Rad, wysłany do uczestników konferencji pokojowej w Paryżu. Władze te wyrażały zadowolenie z zaproszenia na tę konferencję i z rozkazu koalicji zakazującego Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii walki z Węgrami¹⁰⁵. Artykuł ten nie reprezentuje zbyt tendencji przeważających w IKC-u, lecz wręcz im przeczy. Ukazane w treści telegramu pokojowe nastawienie rządu komunistycznego w Budapeszcie powodowało raczej oznaki sympatii dla niego. Oczywiście można byłoby stwierdzić, że w artykule zachowano pewien dystans w stosunku do słów komunistycznych władz państwa węgierskiego, bo po prostu dosłownie je zacytowano. A to powoduje, że można mieć zastrzeżenia co do ich szczerości. Wszak to tylko wersja jednej strony. Dziennikarz IKC-a nie potwierdzał szczerości przesłania tych słów własnym komentarzem. Ale także im nie zaprzeczał. Wszak w artykule poza treścią telegramu nie ma już nic poza stosownym wprowadzeniem. Brak dezaprobującej uwagi, opinii, komentarza czy polemiki. Brak jakiejś złośliwości, którą można by traktować jako subiektywizację płynącą od dziennikarza. Nie podważa się więc prawdziwości słów komunistów węgierskich. A to już jest pewien element prokomunistyczny (prowęgierski). Wszak IKC nigdy nie oszczędzał antykomunistycznych uwag, opinii, komentarzy, polemik. Jednak analizowanie tego artykułu jest tutaj raczej zbędne¹⁰⁶.

Obraz Węgierskiej Republiki Rad nie był więc całkowicie negatywny w IKC-u¹⁰⁷, mimo że właśnie podczas jej istnienia pojawiły się w nim najbardziej antywęgierskie ar-

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ *Rząd madziarski z gotowością przyjął wezwanie koalicji*, IKC 11 VI 1919, nr 156, s. 2–3.

¹⁰⁶ Ten tekst w małym stopniu przydaje się w badaniu poglądów IKC-a na konflikt węgiersko-rumuński. Wszak Rumunia występuje w nim epizodycznie. Jego znaczenie ujawnia się o wiele bardziej przy temacie wizerunku Węgierskiej Republiki Rad na łamach IKC-a. Nie jest to jednak zasadniczy temat tego artykułu.

¹⁰⁷ W niektórych artykułach krakowskiego dziennika nienawiść (czy właściwie pogarda) do Czechów była silniejsza niż do Węgrów w okresie, gdy rządzili nimi komuniści, na przykład: „Czesi uciekają przez Galicyę... Czy to możliwe? – »wielki« naród, a właściwie o tak wielkim apetycie naród i już ucieka? I przed kim? przed Węgrami? przed tymi samymi Węgrami, którym zabrał niedawno niemal połowę węgierskiej ekskorony?” (zob. *Zamach Kłofacza...*, s. 1). W IKC-u zdarzył się artykuł przyjmujący stronę komunistów węgierskich i opowiadający się za porozumieniem z nimi, na przykład w celu utwierdzenia i uregulowania posiadania przez Polskę (wcześniej zajętych – do czego bezskutecznie zachęcał władze polskie analizowany dziennik) Spisza i Orawy (zob. *Czy mamy...*, s. 1 – zob. przyp. 91), ale jednocześnie polemizowano z Czechami, zarzucającymi Polakom współdziałanie z bolszewikami węgierskimi i atakującymi polski Komitet Spisko-Orawski jako bolszewicki (zob. *Bezczelne intrygi czeskie przeciw Komitetowi Spisko-Orawskiemu*, IKC 31 VII 1919, nr 206, s. 1). Krakowski dziennik propagował także zajęcie tych obszarów po wycofaniu się z nich Czechów, a przed wkroczeniem komunistycznych wojsk węgierskich, jednak bez porozumienia z nimi (zob. *Armia polska musi zająć Spisz i Orawę*, IKC 4 VI 1919, nr 150, s. 2; *Lada chwila wkroczą na*

tykuły. Antywęgierska tendencja jednakowoż zdecydowanie przeważała. Obraz Rumunii był w IKC-u w przeważającej mierze pozytywny, choć można byłoby napisać, że konflikt węgiersko-rumuński był jakby na drugim planie w jego artykułach poświęconych Węgrom.

Tendencja do rysowania pozytywniejszego obrazu Węgrów na łamach IKC-a wystąpiła silniej dopiero po upadku Węgierskiej Republiki Rad. Równocześnie obraz Rumunii nie był już w nim aż tak pozytywny jak wcześniej, choć zazwyczaj tendencję tę utrzymywano.

IKC informował, że warunki rozejmu z Węgrami narzucane przez Rumunię nie były aprobowane¹⁰⁸, nie tylko zresztą przez Węgrów¹⁰⁹. Redakcja dziennika twierdziła, że Rumuni sami rozpowszechniali pogłoskę o nowej, wielkiej wojnie na południowym wschodzie, aby móc przesunąć linię demarkacyjną jak najdalej na zachód¹¹⁰. Pojawiły się również informacje w tejże gazecie o ignorowaniu przez Rumunów rozkazu koalicji opuszczenia przez nich Budapesztu oraz o egzekucjach na Węgrzech ludzi, którym zarzucano trzymanie się bolszewizmu¹¹¹.

Równocześnie jednak IKC informował, że Rumuni nie chcą mieszać się do wewnętrznych spraw Węgier i nie chcą interweniować w pogromy Żydów, ale będą to musieli czynić w przyszłości¹¹². IKC informował, że Rumuni wkroczyli w tym czasie także do Temeszwaru przy dużym entuzjazmie ludności Banatu¹¹³. Węgrzy i Rumuni – według tego dziennika – współdziałali w ściganiu zbrodniarzy bolszewickich¹¹⁴.

Był to bodajże pierwszy przykład w tym czasie przedstawienia w IKC-u współdziałania węgiersko-rumuńskiego. Nieliczne przykłady takiej polityki były też w przeszłości podkreślane i eksponowane. Można uznać, że był to wyraz polskich oczekiwań: liczone na współpracę i przymierze węgiersko-rumuńskie. Jednocześnie IKC wyolbrzy-

Spisz i Orawę bolszewickie bandy madziarskie, IKC 6 VI 1919, nr 152, s. 2; *Koszyce w...*, s. 2; *Z tem zwlekać nie wolno!*, IKC 11 VI 1919, nr 156, s. 1; *Madziarzy 20 km od granicy Austrii*, IKC 12 VI 1919, nr 157, s. 2; *Orawa i Spisz same nam wpadają w ręce!*, IKC 15 VI 1919, nr 160, s. 1), co proponowano wcześniej – zob. *Czy mamy...*, s. 1. Ponadto IKC żądał także od polskiego sejmu wzięcia jako „zakładników” (po internowaniu) pokonanych przez Węgrów żołnierzy czeskich, którzy wycofywali się przez terytorium polskie, w celu wymuszenia na rządzie czeskim rezygnacji ze spornych terytoriów (wymienianych już wyżej – Spisza i Orawy – oraz związanego z nimi okręgu czadeckiego i Śląska Cieszyńskiego) (zob. *Zamach Klofacza...*, s. 1). Los Spisza i Orawy był również przedmiotem troski na łamach liberalnej „Nowej Reformy”, między innymi w artykułach: *Przedmurza Polski* („Nowa Reforma” 22 III 1919, nr 126, s. 1) i *Na nowych drogach* („Nowa Reforma” 17 I 1920, nr 15, s. 1), czy też klerykalnego „Głosu Narodu” – choćby w artykule *Kresy południowe do Polski!* („Głos Narodu” 7 XI 1918, nr 250, wydanie wieczorne, s. 1).

¹⁰⁸ *Węgrzy nie przyjęli warunków rozejmu*, IKC 8 VIII 1919, nr 214, s. 6–7.

¹⁰⁹ *Amerykianie wezwali Rumunów do odwołania warunków rozejmu*, IKC 8 VIII 1919, nr 214, s. 7.

¹¹⁰ *Reakcja*, IKC 11 VIII 1919, nr 217, s. 1.

¹¹¹ *Niebezpieczeństwo konfliktu z Rumunami w Budapeszcie*, IKC 11 VIII 1919, nr 217, s. 7.

¹¹² *Ponowne pogromy Żydów w Budapeszcie*, IKC 11 VIII 1919, nr 217, s. 7.

¹¹³ *Wojska rumuńskie wkroczyły do Temeszwaru*, IKC 13 VIII 1919, nr 219, s. 7.

¹¹⁴ *Rząd węgierski przystąpił do gruntownego wytepienia bolszewizmu*, IKC 15 VIII 1919, nr 221, s. 2.

miał nieporozumienia pomiędzy Rumunią i Czechosłowacją. To był także wyraz polskich oczekiwań.

Wątek współdziałania Budapesztu i Bukaresztu był kontynuowany. IKC informował, że prezydent węgierski István Friedrich utrzymywał poprawne stosunki z Rumunami i dziękował im za pomoc w przywracaniu porządku¹¹⁵. Jednakże pojawiły się także w dzienniku przekazy będące echem współpracy Węgrów z państwami centralnymi. W artykule z 1 września 1919 roku IKC żądał sądu „nad zbrodniarzami niemieckimi, austriackimi i węgierskimi”¹¹⁶. Oskarżał Austrię, że próbuje uchylić się od odpowiedzialności za spowodowanie wybuchu I wojny światowej. Krakowski dziennik opisywał, jak Wiedeń zniekształcał postawę słowiańskich i romańskich grup dawnego, przedwojennego parlamentu węgierskiego. Jednak – jak podaje IKC – nie odniosło to skutku. Dlatego Austriacy, aby przypodobać się Węgróm i Czechom, mieli twierdzić, że w trakcie austriackiej rady ministrów z 7 lipca 1914 roku dr Leon Biliński (Polak) miał być za wojną, a protestować miał między innymi hrabia István Tisza (Węgier)¹¹⁷.

¹¹⁵ *Prez. Friedrich rządzi dalej na Węgrzech*, IKC 30 VIII 1919, nr 236, s. 7. István Friedrich (1883–1951) w czasach Węgierskiej Republik Rad prowadził działalność opozycyjną (między innymi skazany na śmierć – zdołał uciec). W dniu 7 VIII 1919 roku gubernator arcyksiążę Józef Habsburg powierzył mu tymczasowe kierowanie rządem. Dnia 15 VIII 1919 roku został przez niego mianowany premierem. István Friedrich kolejno unieważniał rozporządzenia komunistów i prześladował ich. Swojej władzy nie mógł wzmocnić wobec okupacji ziem węgierskich na wschód od Dunaju przez wojska rumuńskie, a zachodnich obszarów państwa przez armię M. Horthyego. Z obawy przed restauracją Habsburgów Ententa i kraje, które przejęły ziemie po Austro-Węgrach, także nie uznawały jego rządów. W dniu 24 XI 1919 roku zrezygnował z funkcji. Następnie był ministrem. Nigdy jednak nie był prezydentem (zob. J. T i s c h n e r, *Friedrich István*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 339–340), w przeciwieństwie do M. Károlyiego (zob. przyp. 20). Jednak należy zauważyć, że nazwanie go prezydentem wynika najwidoczniej z tego, że dekret z 22 XI 1918 roku o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej nazywał szefa rządu prezydentem ministrów. Tak samo też nazywała go Mała Konstytucja z 20 II 1919 roku. Dopiero konstytucja marcowa określiła go mianem prezesa rady ministrów (zob. A. G w i ź d ź, *Prawo państwowe*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski 1918–1939*, cz. 1, red. F. R y s z k a, Warszawa 1962, s. 109, 111, 119). Najwidoczniej IKC przenosił oficjalną nazwę polskiego szefa rządu także na szefa rządu innego kraju – Węgier. Jakikolwiek oficjalny tytuł miał Friedrich, to z pewnością nie był głową państwa, a jedynie szefem rządu. Tekst artykułu potwierdza tę teorię, gdyż raz użyte jest określenie: prezydent ministrów (zob. *Prez. Friedrich...*, s. 7).

¹¹⁶ *Polska powinna żądać sądu nad zbrodniarzami niemieckimi, austriackimi i węgierskimi*, IKC 1 IX 1919, nr 238, s. 3.

¹¹⁷ *Austria usiłuje się ratować*, IKC 8 IX 1919, nr 245, s. 1–2. Leon Biliński (1846–1923), ekonomista i polityk. Minister Austrii i Austro-Węgier. W lipcu 1914 roku, jako jeden z 4 ministrów, opowiadał się za złagodzeniem sformułowań ultimatum wobec Serbii, tak aby jej rząd mógł je przyjąć (zob. W. R o s z k o w s k i, *Biliński Leon*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 114). István Tisza (1861–1918), węgierski polityk w monarchii austro-węgierskiej. W 1913 roku ponownie został premierem. Bezpośrednio po zamachu sarajewskim sprzeciwiał się wypowiedzeniu wojny Serbii, uważając, że monarchia nie jest do niej zbyt przygotowana. Bał się też Rosji. Trzy tygodnie później zmienił zdanie i mobilizował społeczeństwo zarówno w parlamencie, jak i poza nim. Skupiał się przede wszystkim na toczącej wojnie. Przestał być premierem w 1917 roku. Został rozstrzelany w 1918 roku (zob. J. T i s c h n e r, *Tisza István*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 1291–1292). „Magnat, zaciekły reakcjonista, bezwzględny despota, ciężący od lat nad politycznym życiem Węgier, przez

IKC informował o rekwizycjach Rumunów na Węgrzech¹¹⁸. Podawał wiadomości o narastającym konflikcie pomiędzy koalicją a Rumunią: Ententa wstrzymała dostawę amunicji do Rumunii. Powodem tego miało być ujawnienie przez wojska rumuńskie sympatii bolszewickich. Informacja ta była podana przez IKC-a z niedowierzaniem. Dziennik podawał, że innym powodem była chęć wywarcia na Rumunię nacisku w kwestii konfliktu z Serbią o Banat¹¹⁹. Wśród informacji była też ta, że Anglia zażądała od Rumunii wycofania się z Węgier, zaprzestania rekwizycji oraz zwrotu rzeczy już zagrabionych. Zerwanie stosunków miało być sankcją za niepodporządkowanie się¹²⁰.

Brak było jednak komentarzy do tych wydarzeń. IKC zajmował stanowisko neutralne, relacjonując rzetelnie.

Sytuacja zmieniła się pod koniec września 1919 roku. W artykule *Rumunia stróżem pokoju na Węgrzech* IKC informował, że koalicja wezwała Rumunię, aby pozostawiła swoje wojska na Węgrzech. Miały być one gwarancją bezpieczeństwa¹²¹. IKC podał też, że Rumuni chcieli opuścić Budapeszt, jednakże wykryli spisek monarchistyczny i otrzymali pozwolenie na pozostanie¹²².

Później znów pojawiły się w dzienniku doniesienia o żądaniach mocarstw zachodnich w sprawie wycofania się Rumunów z Węgier¹²³. IKC informował, że mimo pojawienia się sprzecznych doniesień żądania te zostały w końcu spełnione. Krakowski dziennik nie zaprzeczał, że koalicja wyraziła swoje stanowisko bardzo ostro¹²⁴. Dnia 16 września 1919 roku w IKC-u pojawiła się informacja, że po wycofaniu wojsk rumuńskich do Budapesztu wkroczyły wojska admirała Miklósa Horthyego. Doniesienia o nich były bardzo przychylne. IKC informował, iż znajdowały się one pod dowództwem oficerów koalicyjnych. Określił je jako wojska narodowe¹²⁵. Później IKC informował, że jednak pomimo żądań koalicji Rumuni nie wycofali swoich wojsk z Węgier, nadal zajmując terytorium za Cisą. Koalicja miała stanowczo żądać wycofania ich oraz skontrolowania rekwizycji, które były przeprowadzone na Węgrzech. IKC informował, że część noty mocarstw zachodnich nie została opublikowana, aby uniknąć drażliwości Rumunii¹²⁶. Po raz kolejny pojawiła się w dzienniku koncepcja porozumienia Rumunii i Węgier. Redakcja IKC-a uważała, że unia personalna pomiędzy tymi krajami była najlepszym rozwiązaniem¹²⁷.

ciąg wojny nad losami monarchii” – pisano o nim niepocholebnie na łamach socjalistycznego „Naprzodu” (*Zabicie Tiszy*, „Naprzód” 3 XI 1918, nr 245, s. 4).

¹¹⁸ *Rumuni zabrali z Węgier 6000 wagonów z zarekwirowanym materiałem*, IKC 10 IX 1919, nr 246, s. 5.

¹¹⁹ *Koalicja wstrzymała transporty amunicji dla Rumunii*, IKC 10 IX 1919, nr 246, s. 5.

¹²⁰ *Anglia zagroziła Rumunii zerwaniem stosunków*, IKC 10 IX 1919, nr 246, s. 7.

¹²¹ *Rumunia stróżem pokoju na Węgrzech*, IKC 30 IX 1919, nr 266, s. 1.

¹²² *Wykrycie wielkiego spisku monarchistycznego*, IKC 17 X 1919, nr 283, s. 4.

¹²³ *Koalicja żąda ustąpienia Rumunów z Węgier*, IKC 20 X 1919, nr 286, s. 8.

¹²⁴ *Rumunia ma opróżnić Węgry w ciągu 48 godzin*, IKC 6 XI 1919, nr 302, s. 6.

¹²⁵ *Narodowe wojska madziarskie wkroczyły do Budapesztu*, IKC 16 XI 1919, nr 312, s. 2.

¹²⁶ *Nowa stanowcza i terminowa nota koalicji do Rumunii*, IKC 19 XI 1919, nr 315, s. 7.

¹²⁷ *Do czego nakłaniała cesarzowa rumuńska eks-cesarza Karola*, IKC 23 XI 1919, nr 319, s. 7.

Jednak w dzienniku z biegiem czasu nastroje prowęgierskie nasiliły się. W dniu 27 listopada 1919 roku podano w IKC-u wiadomość, że Miklós Horthy planuje odebranie Czechom Słowacji. Od razu podkreślono w tym samym tekście, że jego celem była wspólna granica z Polską¹²⁸.

Był to drugi obok porozumienia węgiersko-rumuńskiego wątek polskich oczekiwań wobec Węgier pojawiający się w IKC-u. Także on był później bardzo często przypominany.

W artykule *Węgry otrzymają twardy pokój do zgryzienia* z 8 stycznia 1920 roku IKC starał się uzasadnić postawienie Węgom ciężkich warunków pokojowych przez koalicję. Zaostrzenie tych warunków miało być efektem rządów komunistów na Węgrzech. Bolszewicki okres na Węgrzech służył w tym miejscu uzasadnieniu zmniejszenia terytorium węgierskiego. Podkreślano w powyższym artykule, że naród węgierski musi zapłacić za komunistyczny okres w swojej historii. Tekst zakończono stwierdzeniem, że Węgry przede wszystkim muszą wyrzec się swej awanturycznej polityki¹²⁹.

Ten artykuł, mimo że pozornie był antywęgierski, w rzeczywistości zawierał pewne elementy promadziarskie. Z pewnością oderwanie od Węgier części ich historycznych terytoriów IKC uzasadniał z uwagi na Rumunię, natomiast pretensje Węgrów do Czechów o Słowację i Ruś Zakarpacką były przez niego popierane¹³⁰, a równocześnie starał się krakowski dziennik nie podważać przynależności Siedmiogrodu i Banatu do Rumunii.

IKC przytoczył broszurę *Polska a jej interesy na Węgrzech*¹³¹, wydaną w języku francuskim najprawdopodobniej przez Węgrów. Przyjął jednak jej punkt widzenia, pod-

¹²⁸ *General Horthy planuje odebrać Czechom Słowacznę*, IKC 27 XI 1919, nr 323, s. 10. Horthy de Nagyabánya Miklós (1868–1957), regent Węgier (1920–1944). W lutym 1918 roku cesarz Karol IV mianował go naczelnym dowódcą floty wojennej monarchii austro-węgierskiej i kontradmirałem. Nie był generałem (zob. J. T i s c h n e r, *Horthy de Nagyabánya Miklós*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 445–446). Węgry, na czele których stał Horthy, nie miały dostępu do morza, a więc także i floty. W tej sytuacji fakt, iż głową państwa był admirał, stał się źródłem nieustających dowcipów politycznych (zob. S. G r o d z i s k i, *Porównawcza historia ustrojów państwowych*, Kraków 2008, s. 281).

¹²⁹ *Węgry otrzymają twardy pokój do zgryzienia*, IKC 8 I 1920, nr 8, s. 7.

¹³⁰ Na przykład *Rozszarpywanie Węgier...*, s. 6.

¹³¹ Podejrzewałem, że autorem tej broszury mógł być Jan Dąbrowski lub Marian Zdziechowski. Ten pierwszy – mediewista – był ówczesnie najlepszym znawcą stosunków polsko-węgierskich, nie tylko zresztą politycznych, ale także gospodarczych i kulturalnych (zob. J. M a t e r n i c k i, *Historiografia polska XX wieku*, cz. 1: *Lata 1900–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 84). Za autorstwem Jana Dąbrowskiego przemawiały dodatkowo jego kontakty z Francją. Wszak w latach 1917–1918 odbył studia uzupełniające na uniwersytetach w Budapeszcie, Wiedniu i właśnie w Paryżu (zob. A. Ś r ó d k a, *Uczni polscy XIX–XX stulecia*, t. 1: *A–G*, Warszawa 1994, s. 343; J. W n ę k, *Jan Dąbrowski jako autor podręczników szkolnych*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” LV, 2010, s. 300). W interesujących nas latach Jan Dąbrowski był autorem między innymi artykułów: *O wspólną granicę z Węgrami* („Wiadomości Polskie” IV, 1918–1919, nr 205 [właśc. 204], s. 14–15), *Koalicja a Węgry* („Czas” LXXII, 1920, nr 69, s. 3) oraz *Przed traktatem z Węgrami* („Czas” LXXII, 1920, nr 23, s. 1). Zob. *Bibliografia prac prof. dra Jana Dąbrowskiego za lata 1908–1960*. (Nadbitka z „Rocznika Biblioteki PAN w Krakowie” V, 1959,

kreślając, że bez względu na granicę Węgier z Rumunią i Jugosławią ważne dla Polski było utrzymanie przez Budapeszt Słowacji i Rusi Zakarpackiej¹³². IKC informował, że Polacy chcieli mieć łączność równocześnie z Węgrami i z Rumunią¹³³. Przytoczył wypowiedź ministra spraw zagranicznych Polski, że Warszawa nie zawarła z Rumunią umowy przeciw Węgom. Jak podał on, pogłoski takie pojawiły się w polskiej prasie¹³⁴. Równocześnie IKC informował o niestabilnej sytuacji w Siedmiogrodzie, czyli o tym, że rumuński rząd Alexandru Averescu, dążąc do usunięcia wszelkich form niezależności tego regionu, rozwiązał jego radę rządzącą¹³⁵. Informacje tego typu były notowane w dzienniku neutralnie.

oprac. K. S t a c h o w s k a, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 12–13). Publikacje wybitnego naukowca Jana Dąbrowskiego na łamach „Czasu” nie powinny dziwić. Ten krakowski dziennik odznaczał się wysokim poziomem kultury politycznej, zajmując zwykle wyważone i umiarkowane stanowisko wobec ówczesnych wydarzeń politycznych i zjawisk społecznych (zob. A. B a Ń d o, *W „rezydencji” krakowskiego „Czasu” (1848–1934)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 17, 2014, z. 2 (34), s. 85). Ostatecznie Jan Dąbrowski nie był jednak autorem broszury *Polska a jej interesy na Węgrzech*. Z kolei Marian Zdziechowski po I wojnie światowej był aktywny na polu zbliżenia polsko-węgierskiego (zob. A. Ć i u k, *Marian Zdziechowski o nacjonalizmie*, [w:] *Marian Zdziechowski 1861–1938. W 70 rocznicę śmierci*, red. J. S k o c z y Ń s k i, A. W r o Ń s k i, Kraków 2009, s. 85). Jeśli chodzi o jego bliższe związki z Francją, to należy je datować od roku 1884, kiedy to po przybyciu do Genewy zainteresował się literaturą francuskojęzyczną. W okresie międzywojennym nawiązywał wielokrotnie do myśli François Chateaubrianda (zob. S. B o Ź y m, *Wątki francuskojęzyczne w twórczości Zdziechowskiego*, [w:] *Marian Zdziechowski...*, s. 12, 22). W interesujących nas latach napisał broszurę *Tragedja Węgier a polityka polska* (Kraków 1920), następnie wydaną w przekładzie francuskim *La tragédie de la Hongrie et la politique polonaise* (Vienne 1921). Zob. *Bibliografia prac Marjana Zdziechowskiego*, „Prace Polskiego Towarzystwa dla badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu”, Kraków 1933, nr 4, s. 41. Jednak okazało się, że to nie tę broszurę miał na myśli dziennikarz IKC-a (zresztą i tak tytuł oraz rok wydania przeczą takiemu założeniu). Autorem rzeczony broszury – *La Pologne et ses intérêts en Hongrie*, [Warszawa] 1919 – był Adorján Divéky. Pozycja ta jest dostępna w Bibliotece Narodowej (zob. [online] http://katalogi.bn.org.pl/iii/encore/search/C__SPologne%20et%20ses%20int%C3%A9r%C3%AAts%20en%20Hongrie__Orightresult__U?lang=pol&suite=cobalt, [dostęp: 20.07.2011]). Adorján Divéky (1880–1965) pochodził z rodziny wywodzącej się z północnych Węgier, która osiadła na Orawie. Studiował na uniwersytecie w Peszcie, a w latach 1917–1939 przebywał w Warszawie, pracując na Uniwersytecie Warszawskim. Po wybuchu II wojny światowej zatrudniono go na uniwersytecie w Debreczynie, a po wojnie został doradcą nowej węgierskiej Akademii Nauk, kilkakrotnie odwiedzał Polskę.

Do końca życia zachował zapał twórczy i świeżość umysłu. Był historykiem tradycyjnej szkoły historycznej, ale prace jego torowały drogę i pobudzały do dalszych badań. Był człowiekiem dawnych poglądów, ale umiejącym znajdować drogę do spraw nowej rzeczywistości. W latach najciemniejszej nad Europą nocy, nie wyparł się swego polonofilstwa, nie ułękł się faszyzmu hitlerowskiego, pozostał przy Polsce sercem i duszą. Tej postawy nigdy mu nie zapomnimy – pisał z podziwem o nim Jan Reychman (zob. J. R e y c h m a n, *Adorján Divéky (17 VIII 1880–25 V 1965)*, „Kwartalnik Historyczny” LXXIII, 1966, nr 1, s. 265–267).

¹³² *Czy Polska ma się zgodzić milcząco na rozbiór Węgier?*, IKC 20 I 1920, nr 20, s. 4.

¹³³ *Jak zamierzali Czesi osaczyć Polskę*, IKC 9 II 1920, nr 39, s. 1.

¹³⁴ *Nie ma umowy z Rumunią przeciw Węgom*, IKC 26 II 1920, nr 56, s. 8.

¹³⁵ *Strajk powszechny i anarchia w Transylwanii*, IKC 8 IV 1920, nr 118, s. 8. Alexandru Averescu (1859–1938), rumuński marszałek i polityk. W grudniu 1919 roku przejściowo był ministrem spraw wewnętrz-

Artykułem podsumowującym panujące w Polsce opinie był tekst IKC-a z 10 maja 1920 roku, zatytułowany *Biedne Węgry*. Można w nim było znaleźć współczucie dla Węgrów, jednak przyznano, że niemożliwe było dostosowanie granic politycznych do etnicznych. Pisano dalej, że z tego powodu koalicja dała odczuć narodowi węgierskiemu poniesioną klęskę. Uwzględnić miała wszystkie terytorialne roszczenia sąsiadów. Z tym najmniej uzasadnione i najbardziej sprzeczne z interesami Węgier, jak i ludności odnośnych terenów, IKC uznał roszczenia Czechów do Słowacji i Rusi Zakarpackiej. W artykule wyrażone było współczucie Węgom, ale podkreślona też była słuszność roszczeń sąsiadów (z wyjątkiem Czechów)¹³⁶.

Choć więc uszczuplenie terytorium Węgier było przez IKC-a krytykowane, to jednak nigdzie nie starał się on podważyć granicy rumuńsko-węgierskiej, a wręcz przeciwnie, poniekąd ją uzasadniał.

Bardzo ciekawe opinie wyrażone w krakowskim dzienniku można było znaleźć w artykule z 20 maja 1920 roku *Polska i Węgry*. Na jego początku napisano, że sprawa pokoju narzuconego Węgom, którzy już odpokutowali swoje winy wojenne i powojenne, zwróciła ponownie uwagę Polaków na Węgry¹³⁷.

Artykuł ten wyraźnie reprezentował stanowisko prowęgieskie. Jednak tak jak we wcześniejszych materiałach IKC-a jego autor nie przemilczał dawnej historii Węgier, wyrażając jednocześnie mniemanie, że Węgrzy za swoje „winy” już odcierpieli. Nie uważał też, że komunizm był karą dla Węgrów. Wręcz przeciwnie – uznawał go zapewne za powojenną winę tego narodu. Za wojenną winę najprawdopodobniej uważał sojusz z Niemcami. Z tego wynikało, że artykuły IKC-a nie były ze sobą sprzeczne, koniunkturalnie stosowne do zmian sytuacji politycznej. Po powstaniu Węgierskiej Republiki Rad IKC sugerował, że była ona dziełem nacjonalistów węgierskich¹³⁸. Jednak po roku nadal nie starał się oddzielać komunistów od Węgrów.

W dalszej części artykułu pisano, że Polacy zdawali sobie sprawę, że na Węgrzech mogą mieć sojusznika chętnego do współdziałania politycznego i prowadzenia interesów gospodarczych, a nadto, że poprzedni artykuł IKC-a spowodował szeroki odzew czytelników. Jeden z nich, p. Czobor¹³⁹, znawca Węgier i Słowacji, wyliczył argumenty

nych. W okresie 13 marca 1920–17 grudnia 1921 premier i minister spraw wewnętrznych. Jednocześnie do listopada 1920 minister przemysłu i handlu. Za jego rządów Rumunia podpisała układ sojuszniczy z Polską. Później ponownie premier (1926–1927) i minister (1938), ponadto marszałek (zob. F. A n g h e l, T. D u b i c k i, *Averescu Alexandru*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 49–50).

¹³⁶ *Biedne Węgry*, IKC 10 V 1920, nr 127, s. 2.

¹³⁷ *Polska i Węgry*, IKC 20 V 1920, nr 137, s. 1.

¹³⁸ *Przewrót na...*, s. 7.

¹³⁹ Zidentyfikowanie tej osoby jest niezwykle trudne. Zapewne jest to pseudonim. Hasło „Czobor” nie występuje w *Słowniku pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* (zob. *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących*, oprac. A. B a r, przy współudziale W. T. W i s ł o c k i e g o i T. G o d ł o w s k i e g o, t. 1: *Pseudonimy i kryptonimy od A–K*, Kraków 1936 ani w *Słowniku pseudonimów pisarzy polskich*” (t. 1: *A–J*, oprac. zespół pod red. E. J a n k o w s k i e g o, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994). Być może pod pseudonimem Czobor ukrywał się Jan Kanty Tarnow-

przemawiające za budowaniem sojuszu z Węgrami: 1. sprawa aprowizacji – mięso i zboże z Węgier; 2. kwestia cieszyńska – w razie wojny z Czechami Polska mogła liczyć na powstanie Słowaków i pomoc Węgier; 3. kwestia militarna – Polska nie mogła liczyć na pomoc sojuszników, a z bliższych Rumuni mieli oficerów „wyróżowanych” i „pości-skanych w gorsety”. Węgrzy mieli „dobrych żołnierzy” i fabryki zbrojeniowe; 4. niebezpieczeństwo korytarza czesko-rosyjskiego; 5. niebezpieczeństwo bloku węgiersko-niemieckiego. Węgrzy byli na rozdrożu: Polska czy Niemcy. Autor artykułu *Polska i Węgry* musiał nieco poprawić trzecią tezę Czobora¹⁴⁰.

W argumentacji czytelnika było wyraźnie widać, że sentymenty prowęgierskie w społeczeństwie polskim nadal były silne. Czobor nie zwrócił uwagi, że Węgrzy były bardzo małym krajem¹⁴¹. Mówienie o Węgrach jako dobrych żołnierzy należy uznać za bardzo stereotypowe. Autor podanych tez dodatkowo nie zwrócił uwagi, że Rumuni byli bardziej liczny narodem¹⁴². Także opinia o rumuńskich żołnierzach była bardzo stereotypowa. Silne postawy prowęgierskie z pewnością podsycił konflikt polsko-czechosłowacki¹⁴³.

Autor artykułu *Polska i Węgry* powtarzał także tezę o antyczeskim nastawieniu Słowaków. Tak samo jak i w przypadku Rumunii obawiał się, że na Węgrzech przeważą wpływy niemieckie, był zdecydowanie bardziej nastawiony prorumuńsko niż Czobor. I zauważył znacznie więcej. Słusznie zwrócił uwagę, że Węgrzy oczekują od Polski pomocy w konflikcie z Rumunią. A na to Polska nie mogła się zdecydować – kontynuował. Autor artykułu powoływał się na artykuł Mariana Dzika w numerze 16. „Rządu i Wojska”. Czasopismo to było organem zbliżonym do Belwederu¹⁴⁴. Z tego wynikałoby, że IKC popierał stanowisko rządowe, a więc bardzo przychylnie Rumunom.

ski. Prawdopodobnie to on był autorem wydanej pod koniec XIX wieku broszury *Tarnowscy na Węgrzech. Kartka archiwalna 1638–1752*, w której opisuje związki swojego rodu – Tarnowskich – z węgierskim rodem Czobor („hrabiami Czobor”) i z ich rodowymi dobrami – także Czobor. Jednak w trzecim tomie *Słownika pseudonimów i kryptonimów...* występuje jedynie Jan Tarnowski, i jako „Spektator Walenty” (zob. *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących*, oprac. A. B a r, przy współudziale W. T. W i s ł o c k i e g o i T. G o d ł o w s k i e g o, t. 3: *Wykaz nazwisk pisarzy*, Kraków 1938, s. 115). Był to żyjący w latach 1835–1896 historyk (zob. *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. – 1970 r.*, t. 4: *A–Ż. Nazwiska*, oprac. zespół pod red. E. J a n k o w s k i e g o, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996, s. 703 – ten z kolei słownik wątpi w identyczność Jana Tarnowskiego i „Spektatora Walentego”). Biblioteka Narodowa w Warszawie jemu właśnie przypisuje autorstwo pracy *Tarnowscy na Węgrzech* (zob. [online], http://alpha.bn.org.pl/search~S5*pol/a?Tarnowski%2C+Jan+%281835-1896%29.&search_code=a, [dostęp: 31.07.2011]). Z kolei *Wikipedia* za autora tej broszury uważa wspomnianego wcześniej Jana Kantego. Żył on w latach 1877–1939 (zob. [online] https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Jan_Kanty_Tarnowski_%E2%80%93_Tarnowscy_na_Wegrzech_-_Kartka_Archiwalna_1638-1752.pdf, [dostęp: 31.07.2011]). Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, kto się pomylił. Jeśli jednak owym „Czoborem” miały być Tarnowski, to właśnie ów Jan Kanty, bo żył jeszcze przez całe dwudziestolecie międzywojenne.

¹⁴⁰ *Polska i Węgry*, s. 1–2.

¹⁴¹ J. K o c h a n o w s k i, dz. cyt., s. 68.

¹⁴² M. W i l l a m e, dz. cyt., s. 97.

¹⁴³ Zob. przyp. 94.

¹⁴⁴ *Polska i Węgry*, s. 1–2.

Autor artykułu *Polska i Węgry* sugerował więc, by Polska była pośrednikiem pomiędzy Bukaresztem a Budapesztem w celu doprowadzenia do porozumienia rumuńsko-węgierskiego¹⁴⁵.

Rzeczywiście był to pomysł zaczerpnięty z artykułu Mariana Dzika, artykułu zatytułowanego *Dookoła sprawy węgierskiej*. Jego autor deklarował się w nim jako „przyjaciel Węgrów i zwolennik zdecydowany wspólnej z nimi granicy”. Mimo to uważał, że jeśli naród ten chce rzeczywiście z Polską sojuszu i wspólnej granicy, to nie może liczyć na pomoc polską w jego ewentualnym starciu zbrojnym z Rumunią, uważał to ponadto za oczywiste nawet dla Węgrów, gdyż – jak argumentował – muszą oni wiedzieć o wojnie z bolszewikami¹⁴⁶. Miał zapewne na myśli to, że wojna ta wiąże ręce Polakom i dlatego nie mogą się oni angażować w nowe konflikty.

Innym powodem wskazanym przez Dzika miał być potrzebny obydwu stronom sojusz polsko-rumuński. Autor artykułu radził Węgom – choć zdawał sobie sprawę, że jest to dla nich niezmiernie trudne do przyjęcia – ugodę właśnie z Rumunią, aby kraj ten przestał widzieć swój żywotny interes w ustawicznym osłabianiu Węgier. Twierdził, iż chce „powiedzieć parę słów realnych”. I rzeczywiście nie twierdził, że trzeba przyjaźni rumuńsko-węgierskiej, a jedynie ugody w celu wypracowania wzajemnie lojalnych stosunków. Pisał więc: „Węgrzy wiedzą tak dobrze, jak i my, gdzie to może być wspólna nasza granica. Przecież nie na tem terytorjum, które i Rumuni i Węgrzy uważają za swoja ojcowiznę”. Chodziło mu zapewne o to, że polsko-węgierska granica może opierać się tylko o łuk Karpat Zachodnich i Wschodnich, tworząc „wyraźnie zadziergnięty węzeł wspólnych poczynań”, a nie w spornym Siedmiogrodzie, na terenie którego nie można urzeczywistnić polsko-węgierskiego współdziałania. W konkluzji stanowczo stwierdzał:

Dlatego też – jeżeli Węgrzy chcą wspólnej z nami granicy, jeżeli istotnie spodziewają się po niej pożytku dla swej ojczyzny, której odbudowy pragną – to musi stanąć ugoda z Rumunją. Kto nie może odrazu dwu rąk uwolnić z pęt – stara się o to, aby przynajmniej jedną miał wolną. Rumuni są zwycięzcami. Jest to fakt nie ulegający wątpliwości. Węgrzy są słabi, bezsilni, wściekli na Rumunję – to też fakt najwidoczniejszy. Żadna ze stron: Rumunja z racji zwycięstwa, Węgrzy z powodu dumy narodowej i sytuacji wewnętrznej, nie wyciągnie pierwsza dłoni do słabego nawet uścisku. Musi się znaleźć ktoś, ani Rumun, ani Węgier, lecz ktoś trzeci, kto z Budapesztu pojedzie do Bukaresztu, z Bukaresztu do Budapesztu, raz i drugi. Tym trzecim może być Polak, dobrze widziany i tu, i tam. Według mnie dla polskiej dyplomacji otwiera się zadanie niezmiernie wdzięczne. Jest to zadanie jednocześnie niezmiernie trudne, które krzyżowane będzie z wielu stron, ale podjąć je trzeba, i to szybko¹⁴⁷.

¹⁴⁵ Tamże.

¹⁴⁶ Zob. M. D z i k, *Dookoła sprawy węgierskiej*. III, „Rząd i Wojsko” V, 18 IV 1920, nr 16, s. 6.

¹⁴⁷ Tamże. Przeszło pół roku później taką samą rolę Polski w konflikcie rumuńsko-węgierskim widział krakowski „Czas”. Otóż na jego łamach konkludowano: „Układy polsko-rumuńskie tyczyć się oczywiście muszą spraw wspólnych, a więc w pierwszym rzędzie kwestyi rosyjskiej i kwestyi wspólnej granicy polsko-rumuńskiej. Chodzi tu o los wschodniej Małopolski, w której to sprawie Rumunia zajmowała stale przychylnie dla nas stanowisko. Zapewne nie dotkną one natomiast zagadnień zachodnich kresów Polski w których Rumunia nie jest interesowana, podobnie jak i bułgarskich i węgierskich trudności Rumunii, w których

W artykule *Polska i Węgry* warunki pokojowe dla Węgrów nie były kwestionowane. Z tego wynika, że oddanie Rumunii Siedmiogrodu nadal nie było podważane. Jednak informacje o konflikcie rumuńsko-węgierskim w IKC-u się pojawiały. W 1. połowie czerwca 1920 roku informował on, że Rumunia zbroiła się przeciwko Węgom, bowiem na terenie Węgier istniał związek oficerów nieuznających traktatu pokojowego¹⁴⁸.

W okresie zagrożenia bolszewickiego dla Polski w sierpniu 1920 roku podkreślano w IKC-u wysuwane we francuskiej prasie propozycje wciągnięcia do współpracy Węgier i Rumunii przeciwko bolszewickiej Rosji. Jak informowano, oba te kraje miały bezpośrednio interweniować¹⁴⁹.

Po raz kolejny w IKC-u pojawiła się koncepcja węgiersko-rumuńskiego współdziałania. Jednak zapewne w tym przypadku bardziej realnie odczuwał on potrzebę porozumienia Budapesztu i Bukaresztu. Sytuacja militarna Polski była w tym okresie bardzo trudna z powodu porażek militarnych, a mianowicie odwrotu wojsk polskich z Kijowa i dalszych niepowodzeń w walkach z bolszewikami, zagrażających istnieniu niepodległego państwa polskiego¹⁵⁰.

Jednak mimo tego IKC kilka dni później podał informację o krwawym incydencie węgiersko-rumuńskim w Sybinie. W rzezi urządzonej w tym mieście przez Rumunów zginęło lub było rannych – według krakowskiego dziennika – kilkuset Węgrów¹⁵¹. Mimo tego wydarzenia informacje o wspólnej akcji Rumunów i Węgrów pojawiały się nadal na stronach IKC-a. Do współdziałania tych dwóch państw – jak podawał krakowski dziennik – nakłaniała Francja, która także miała brać udział w ofensywie¹⁵². Zgodnie z informacjami IKC-a z Budapesztu nadchodziły nawet informacje o zaawansowanych przygotowaniach do wspólnej akcji¹⁵³. Rumunia miała w ramach pomocy wojskowej wysłać do Polski 70 tysięcy żołnierzy, zaś z Węgier miał przybyć korpus 60-tysięczny. Jednocześnie krakowski dziennik informował, że Węgrzy dzięki tej akcji chcieli odbudować monarchię i odzyskać utracone terytoria¹⁵⁴.

W związku ze sporem o Siedmiogród w IKC-u zaczęły pojawiać się artykuły wyrażające sympatie dla strony węgierskiej. Równocześnie z artykułem o planach wspólnej rumuńsko-węgierskiej akcji pomocy dla Polski jego czytelnicy dowiedzieli się o represjach rumuńskich wobec Węgrów, mianowicie o tym, że 4 wyższych oficerów węgierskich zostało skazanych na karę śmierci za zdradę stanu. Według relacji dziennika-

Polska mogłaby odgrywać rolę chyba tylko życzliwego dla obu stron pośrednika” (zob. *Układy z Rumunią*, „Czas” LXXIII, 1 I 1921, nr 1, s. 1). Było to jednak tylko lakoniczne stwierdzenie, w ogóle nierozwinięte w tym artykule.

¹⁴⁸ *Zbrojenia Rumunii przeciw Węgom*, IKC 12 VI 1920, nr 159, s. 3.

¹⁴⁹ *Błędy popelnia Polska, ale także i koalicja!*, IKC 2 VIII 1920, nr 210, s. 3–4.

¹⁵⁰ W. S t ę p n i a k, dz. cyt., s. 90–94.

¹⁵¹ *Krwawe starcie między Rumunami i Węgrami w Sybinie (Hermanstadzie)*, IKC 6 VIII 1920, nr 214, s. 4.

¹⁵² *Plan koalicji urzeczywistniony będzie w najbliższych godzinach*, IKC 8 VIII 1920, nr 216, s. 1.

¹⁵³ *Ofensywa Węgier i Rumunii jako pomoc dla Polski*, IKC 8 VIII 1920, nr 216, s. 1.

¹⁵⁴ *Rumunia da 70.000, Węgry 60.000 wojska na pomoc Polsce*, IKC 8 VIII 1920, nr 216, s. 2.

rza IKC-a nie mogli się oni pogodzić z utratą Siedmiogrodu. Fakt ten nazwano straszną krzywdą, która spotkała naród węgierski. Oficerowie mieli ukrywać sztandar węgierski. Oskarżyciel miał zarzucać Węgrom, że nie przyjmują do wiadomości utraty Siedmiogrodu, że są szowinistami, których wojna europejska niczego nie nauczyła. IKC na koniec wskazywał, że tego samego może spodziewać się ludność polska na Śląsku Cieszyńskim ze strony Czechów¹⁵⁵.

W omawianym artykule bardziej skupiono się na krzywdzie Węgrów niż na okrucieństwie Rumunów, choć siłą rzeczy w artykule musiano o nim wspominać. Bardzo ważne było to, że Rumunów porównano do Czechów. Oba narody były wrogo nastawione do Węgier¹⁵⁶, które zaczęły być upatrywane jako sojusznik Polski.

Jak podawał IKC, Rumunia miała zamiar pomóc Polsce w walce z bolszewikami, jednak bez współdziałania z Węgrami¹⁵⁷. Jego zdaniem Francja obiecała w zamian za pomoc Węgier dla Polski przedstawić Radzie Ambasadorów plan rewizji dla państwa węgierskiego ze strony Czechosłowacji i Rumunii. Plan ten miał jednak nie udać się wobec sprzeciwu Włoch. Tytuł artykułu informującego o tych wydarzeniach był bardzo antyczeski. Sugerował, że Czesi boją się siły węgierskiej – *Czechom cierpienie skóra wobec zbrojeń węgierskich*¹⁵⁸. W późniejszych doniesieniach prasowych IKC podał szczegóły traktatu węgiersko-francuskiego. Mianowicie w zamian za 300-tysięczną armię Siedmiogród miał otrzymać autonomię pod protektoratem Francji. Francja miała przedstawić te warunki na konferencji ambasadorów¹⁵⁹.

Informacje tego typu świadczyły o braku rozeznania IKC-a na forum międzynarodowym. Wymagania takiego rodzaju – zmiana warunków pokojowych wobec Węgier – były nie do przyjęcia przez zwycięskie mocarstwa. Jednak pojawiały się plotki o rzekomym tajnym traktacie francusko-węgierskim w tej sprawie. Były jednak całkowicie bezpodstawne¹⁶⁰. IKC jednak przyjmował je. Świadczyło to ponadto o tym, że nie tylko bardzo liczył na porozumienie Węgier z mocarstwami zachodnimi, lecz także z Rumunią. IKC odzwierciedlał stanowisko rządu polskiego, dążącego do ustanowienia przymierza rumuńsko-węgierskiego przy poparciu Francji¹⁶¹.

Krakowski dziennik przytoczył wypowiedź byłego premiera Węgier hrabiego Mihały Károlyi, który twierdził, że gdyby upadł rząd Horthyego, powstałby blok węgiersko-rumuńsko-polski przy współdziałaniu Anglii¹⁶². W dniu 21 sierpnia 1919 roku pojawi-

¹⁵⁵ *Posiew krwi w Wielkim Warażdynie*, IKC 8 VIII 1920, nr 216, s. 2.

¹⁵⁶ Ten wątek wielokrotnie pojawiał się na łamach IKC, choć starano się go minimalizować.

¹⁵⁷ *Rumunia gotowa interweniować ale bez współdziałania z Węgrami*, IKC 10 VIII 1920, nr 218, s. 2.

¹⁵⁸ *Czechom cierpienie skóra wobec zbrojeń węgierskich*, IKC 10 VII 1920, nr 218, s. 2.

¹⁵⁹ *Węgrzy wystawią 300.000 armię przeciw bolszewikom*, IKC 14 VIII 1920, nr 228, s. 2.

¹⁶⁰ A. E s s e n, *Polska a Mała Ententa 1920–1934*, Warszawa–Kraków 1992, s. 24–25, 32. Takie teorie pojawiały się, na przykład, w „Kurjerze Warszawskim” (*Układ francusko-węgierski*, „Kurjer Warszawski” 5 IX 1920, nr 246, s. 12).

¹⁶¹ A. E s s e n, dz. cyt., s. 27–28.

¹⁶² *Hr. Karolyi...*, s. 5. Artykuł ten jest chyba pierwszym miejscem, w którym osoba M. Károlyiego nie jest przedstawiana w sposób pejoratywny. Świadczyłoby to dobitnie, że obraz Węgier stawał się coraz bar-

ła się w dzienniku informacja, że marszałek Ferdynand Foch udał się do Bukaresztu, aby skłonić rząd rumuński do przepuszczenia wojsk węgierskich, które chciały walczyć z bolszewikami rosyjskimi¹⁶³. Także w 2. połowie sierpnia 1919 roku pojawiły się w nim informacje, że dzięki Francji dokonano węgiersko-rumuńskiego zbliżenia. IKC uznał to za sparaliżowanie akcji Edvarda Beneša¹⁶⁴.

Z relacjonowanych wyżej artykułów można było pośrednio wywnioskować, że redakcja dziennika przesadnie podkreślała rolę Czechosłowacji w zaognianiu konfliktu Bukaresztu z Budapesztem. Praga z pewnością nie była najważniejszym powodem konfliktu Węgier z Rumunią. Niechęć IKC-a do Czechosłowacji w tym okresie miała swoje ważne podłoże. Czesi nie chcieli się zgodzić na przemarsz przez swoje terytorium wojsk węgierskich, chcących pomóc Polakom w walce z bolszewikami¹⁶⁵, co musiało w Polsce pogłębić sympatię do Budapesztu, a wrogość do Pragi.

Konkretniej IKC podawał, że zbliżenie węgiersko-rumuńskie nastąpi podczas wizyty marszałka Josepha Joffre w Bukareszcie. Sojusz ten miał być przyczyną pokrzyżowania planów Czechosłowacji i zwrotu przeciwko bolszewikom. W IKC-u podano też informacje o planowanym przyłączeniu Temeszwaru do Węgier¹⁶⁶. Równocześnie z doniesieniami o zbliżeniu węgiersko-rumuńskim znalazła się krytyka Małej Ententy. Według przedstawianego doniesienia Take Ionescu oświadczył w Bukareszcie, że Rumunia ma wspólny interes z Polską. Rumunia miała wyrażać chęć współpracy ze wszystkimi swoimi sąsiadami i nie wykluczała możliwości zawarcia układu także z Węgrami i Bułgarią¹⁶⁷. Później IKC podał, że Take Ionescu określił Małą Ententę jako przymierze lokalne. Jednak Rumunia nie miała planować układów natury ogólnej z państwami Europy Środkowej bez udziału Polski. Pomimo tego IKC w tym samym artykule poinformował, że Rumunia zawarła z Czechosłowacją i Jugosławią układ, wedle którego w razie

dziej pozytywny na łamach IKC-a, bo nawet taka antywęgierska tendencja, bardzo silna wcześniej, została przezwyciężona (zob. przyp. 34).

¹⁶³ *Wojska węgierskie przemaszerują przez Rumunię?*, IKC 21 VIII 1920, nr 229, s. 8. Ferdynand Foch (1851–1929), marszałek Francji, stał się słynny w trakcie I wojny światowej (zob. M. W i l l a u m e, dz. cyt., s. 322).

¹⁶⁴ *Zbliżenie Węgier i Rumunii dokonane*, IKC 23 VIII 1920, nr 231, s. 8. Edvard Beneš (1884–1948), czeski dyplomata i polityk. Po utworzeniu Czechosłowacji przez długie lata (1918–1935) był jej ministrem spraw zagranicznych oraz premierem (1921–1922). Czechosłowacka polityka zagraniczna lat 20. i 30. XX wieku znajdowała się pod jego przemożnym wpływem. Był zwolennikiem współpracy z Francją i w ramach Małej Ententy (P. U k i e l s k i, *Beneš Edvard*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 90–91).

¹⁶⁵ J. L e w a n d o w s k i, *Pierwsze próby integracji Europy Środkowej po I wojnie światowej na tle rywalizacji polsko-czechosłowackiej*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1967, t. 2, s. 149.

¹⁶⁶ *Pojednanie się Węgier z Rumunią pod patronatem Francji*, IKC 6 IX 1920, nr 245, s. 7. Joseph Joffre (1852–1931), francuski marszałek, w latach 1914–1916 naczelny wódz wojsk francuskich w I wojnie światowej (M. C z a j k a, *Słownik biograficzny XX wieku*, Warszawa 2004, s. 438).

¹⁶⁷ *Mała Ententa*, IKC 13 IX 1919, nr 252, s. 1. Take Ionescu (1858–1922), rumuński polityk, zwolennik sojuszu z Ententą. Miedzy innymi minister spraw zagranicznych (1920–1921) i premier w latach 1921–1922. W 1921 roku zawarł między innymi układy o pomoc wzajemnej z Polską, Czechosłowacją i Jugosławią (zob. W. R o s z k o w s k i, *Ionescu Dumitru, Take*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 474–475).

ataku Węgier na te państwa stanie bezzwłocznie po ich stronie¹⁶⁸. Jego zdaniem współdziałanie Polski z Małą Ententą działało na Węgry uspokajająco i udowodniało temu krajowi, że to międzynarodowe porozumienie ma pokojowe zamiary. Tak wypowiedział się na łamach IKC-a węgierski minister spraw zagranicznych hrabia Imre Csáky¹⁶⁹. Krakowski dziennik podał także inną wypowiedź tego ministra. Wynikało z niej, że będzie on dążył do dalszego zbliżenia polsko-węgierskiego. Według niego przeszkodą nie mogła być przyjaźń polsko-rumuńska. Polska i Węgry musiały mieć wspólną granicę – kontynuował. Minister za konieczność uważał przecięcie korytarza czeskiego w stronę Ukrainy. IKC podkreślał, że Węgry postanowiły ratyfikować pokój w Trianon i w ten sposób miał się skończyć okres klęski narodu węgierskiego. W zakończeniu artykułu wyrażone było przeświadczenie, że po tym traktacie Węgry będą miały nowe perspektywy rozwojowe¹⁷⁰. W artykule widać było bardzo wyraźną sympatię do Węgier. Jednocześnie jednak Polska nie mogła kwestionować powojennego porządku, stąd wynikało przeświadczenie wyrażone w IKC-u, że traktat w Trianon jest nieunikniony. Dopiero po ratyfikacji układu pokojowego Węgrzy mogli znowu rozwijać swoje państwo. Raczej na pewno wpływ na taką postawę IKC-a wobec pokoju w Trianon miała między innymi sprawa Siedmiogrodu, który został przyznany współdziałającej z Polską Rumunii¹⁷¹.

Na początku listopada 1920 roku pojawiła się w IKC-u informacja, że Edvard Beneš i Take Ionescu ustalili w czasie wizyty tego ostatniego w Pradze, że wszelkie pogłoski dotyczące sympatii w stosunku do Węgier były bezpodstawne¹⁷². Pogłoski o możliwości sojuszu węgiersko-rumuńskiego zostały zdementowane. Jednak nie na długo.

W trakcie wizyty ministra spraw zagranicznych Rumunii Take Ionescu w Warszawie IKC w artykule *Z Rumunią – tak, ale z Czechami?* podkreślił wyjątkową zbieżność polityki Rumunii i Polski, a także fakt braku konfliktów między obydwoma krajami. Jednak – zdaniem gazety – sytuacja ta zmieniała się za sprawą Małej Ententy. Czechy miały działać tylko na rzecz ocalenia swojego łupu na Węgrzech. Polska – kontynuował IKC – nie mogła stać na straży rozbioru Węgier, na straży rozbioru kraju, który chciał żyć z Polską w przyjaźni. Sprawa Węgier miała poniekąd łączyć Rumunię i Czechy. IKC, wyrażając ostatecznie sugestię o zdradliwości Czechów¹⁷³, zaatakował w tym sa-

¹⁶⁸ Rumunia nie rozumie „małej ententy” bez udziału Polski, IKC 15 IX 1920, nr 254, s. 7.

¹⁶⁹ Węgierski min. spraw. zagr. o wstąpieniu Węgier i Polski do „małej ententy”, IKC 24 X 1920, nr 292, s. 4. Hrabia Imre Csáky (1882–1961), węgierski polityk (I. T. B e r e n d, G. R á n k i, *Chapter IX. The Horthy regime (1919–1944)*, [w:] *A history of Hungary*, red. E. P a m l é n y i, London & Wellington 1975, s. 462, 652). Nie mylić z hrabią Istvánem Csáky (1894–1941), dyplomata węgierskim, obecnym między innymi na konferencjach pokojowych w Wersalu i Trianon, w latach 1938–1941 ministrem spraw zagranicznych, zob. J. K o c h a n o w s k i, dz. cyt., s. 217.

¹⁷⁰ Węgry pragną uzyskać granicę z Polską, IKC 29 X 1920, nr 297, s. 1.

¹⁷¹ W. D o b r z y c k i, *Historia stosunków międzynarodowych 1815–1945*, Warszawa 2004, s. 360.

¹⁷² Beneš wyjaśnił ministrowi rumuńskiemu stanowisko Czech wobec Polski, IKC 4 XI 1920, nr 302, s. 6–7.

¹⁷³ *Z Rumunią – tak, ale z Czechami?*, IKC 5 XI 1920, nr 303, s. 1–2. Na łamach „Nowej Reformy” doceniono wtedy Rumunię jako sojusznika Rzeczypospolitej (przydatnego w konflikcie z bolszewikami), obok Francji (przydatnej z kolei w konflikcie z Niemcami), sceptycznie jednak odnosząc się do samego pomysłu

mym numerze „Kuryer Warszawski” za krytykę polityki Budapesztu i za pomysł, by Polska dążyła do wciągnięcia Węgier w skład Małej Ententy¹⁷⁴. Zdaniem IKC-a wszystko wskazywało na to, że powstanie polsko-rumuńsko-węgierska koalicja. Skłaniać do tego rodzaju rozwiązania miały – według krakowskiego dziennika – porachunki z Czechami. Zbliżenie węgiersko-rumuńskie stawało się koniecznością i jasne to było dla strony rumuńskiej¹⁷⁵.

Całkowicie inny charakter miał artykuł, który pojawił się w IKC-u 12 grudnia 1920 roku. Zawierał on krytykę Rumunii, która w tym czasie była zagrożona przez Rosję bolszewicką. Czyniono w nim zarzut koalicji z powodu nieprzemyślanego oddania Siedmiogrodu Rumunii. Węgrzy i Rumuni – zdaniem IKC-a – byli niezadowoleni z rządów Bukaresztu na tym terenie. W artykule tym dodatkowo zarzucono Rumunom, że chcieli się zabezpieczyć tylko przeciwko Węgrom¹⁷⁶.

ewentualnego wejścia Polski do Małej Ententy z powodu konfliktu z Czechami, nierealności pomocy ze strony Jugosławii i Grecji, a wreszcie z powodu braku konfliktów z wrogami Małej Ententy – z Węgrami i Bułgarią (zob. *Take Ionescu w Warszawie*, „Nowa Reforma” 5 XI 1920, nr 263, s. 1). W ogóle w „Nowej Reformie” wskazywano tuż po bitwie warszawskiej, że wpływ na powstanie Małej Ententy miała właśnie wojna polsko-bolszewicka. Otóż państwa zrzeszone w Małej Entencie miała ponaglić do współdziałania militarna aktywność Węgier, które chciały przyjść z pomocą ponoszącej porażki Polsce (zob. *Mała Ententa*, „Nowa Reforma” 23 VIII 1920, nr 200, s. 1). Wtedy to państwa Małej Ententy miały wzbraniać się przed francuskimi pomysłami wciągnięcia Polski do tego przymierza, tłumacząc to jej nieuregulowaną na wschodzie i zachodzie granicą (zob. *Polska a „mała ententa”*, „Nowa Reforma” 1 IX 1920, nr 207, s. 2). „Nowa Reforma” podejrzewała także, iż Francja chce przekształcić Małą Ententę w przymierze antyniemieckie (*Problemy bieżącej chwili*, „Nowa Reforma” 23 IX 1920, nr 226, s.1).

¹⁷⁴ *Mała Ententa – a dyletanci z Warszawy*, IKC 5 XI 1920, nr 303, s. 3. Być może atak na prasę stołeczną był rezultatem charakterystycznej tendencji panującej także w IKC-u – niechęci do stolicy. Przenosiła się ona na sfery rządowe. Panowała w całej prasie krakowskiej (zob. Cz. B r z o z a, dz. cyt., s. 145–147). Zapewne powodowała także niechęć do warszawskiej prasy. Sam Marian Dąbrowski nie cierpiał Warszawy. Choć epizodycznie prowadził działalność wydawniczą w Warszawie, zasadniczo nie zamierzał być na stałe aktywny w stolicy, na łamach IKC-a natomiast prowadził z nią walkę (*Pamiętnik Jana Stankiewicza...*, s. 65, 1). „Kurjer Warszawski” prezentował opinie podobne do tych w „Nowej Reformie” (zob. poprzedni przypis). Jego zdaniem Mała Ententa powstała w okresie zagrożenia Warszawy przez bolszewików, działała przeciwko „domniemanym zakusom” Węgier i przeciw węgierskiej pomocy Polsce. „Kurjer Warszawski” był zdecydowanie przeciwny Małej Entencie i twierdził, że Rumunia jest jej przeciwna. Ponoć była zwolennikiem przymierza z Polską i Grecją. Dziennik ten propagował przymierze Polski, Rumunii i Węgier (zob. L. B r u n, *Tajemnice Europy środkowej*, „Kurjer Warszawski” 24 IX 1920, nr 265, wydanie wieczorne, s. 3). Poglądy te były jednak zgodne z poglądami propagowanymi przez IKC-a (zob. na przykład następny przypis). Co ważne, należy zwrócić uwagę, że zarzuty IKC-a pod adresem „Kurjera Warszawskiego” zapewne były bezpodstawne. Trudno znaleźć artykuł w „Kurjerze Warszawskim”, który krytykowałby politykę Węgier i propagował pomysł włączenia tego kraju do Małej Ententy. Pojawił się w nim tylko artykuł przetaczający wypowiedź Take Ionescu z jego opinią, że z czasem także Austria i Węgry mogłyby być przyjęte do Małej Ententy, o ile same by tego chciały (zob. „*Mała Ententa*”, „Kurjer Warszawski” 16 IX 1920, nr 257, wydanie wieczorne, s. 11). Dlatego należy stwierdzić, że najwidoczniej IKC popełnił błąd, przypisując „Kurjerowi Warszawskiemu” pomysły, których on wcale nie propagował.

¹⁷⁵ *Zamiast „małej ententy” koalicja polsko-rumuńsko-węgierska*, IKC 14 XI 1920, nr 312, s. 7.

¹⁷⁶ *Bukareszt drży*, IKC 12 XII 1920, nr 340, s. 1.

Kwestionowanie przynależności Transylwanii do Rumunii nie było naczelnym motywem powyższego artykułu. Na pierwsze miejsce wysuwało się przede wszystkim atakowanie dotychczasowej biernej polityki Rumunii wobec konfliktu polsko-sowieckiego. Graniczny antagonizm węgiersko-rumuński był w tym artykule dodatkowym zarzutem wobec Rumunii. Nie miał on jednak pierwszorzędno znaczenia, bo przynależność Siedmiogrodu nie była tak ważna dla polskich interesów międzynarodowych. Chwilowy wzrost nastrojów antyrumuńskich w IKC-u całkowicie odblokował nasilające się od pewnego czasu tendencje prowęgierskie i na łamach tej gazety doprowadził do otwartej krytyki decyzji mocarstw, przyznającej Siedmiogród i inne węgierskie ziemie Rumunii. Wcześniej prowęgierskie stanowisko IKC-a przejawiało się wyłącznie w atakach na skonfliktowaną z Budapesztem (a także z Polską) Czechosłowację i w krytykowaniu przynależności Słowacji wraz z Rusią Zakarpacką do państwa czechosłowackiego. Przynależność Siedmiogrodu do Rumunii nie była do tej pory kwestionowana i poza omówionym przypadkiem już się do końca omawianego okresu nie pojawiła.

Pod koniec 1920 roku, przy okazji komentowania działań polskich zmierzających do podpisania sojuszu z Francją i Rumunią, IKC powtórzył starą tezę o konieczności granicy polsko-węgierskiej¹⁷⁷. Później informował on, że Rumunia uznała za niebezpieczny dla całej wschodniej Europy fakt obsadzenia przez wojska węgierskie pasa neutralnego na granicy węgiersko-rumuńskiej. Wydarzenia te miały przebiegać równocześnie z koncentracją wojsk rosyjskich przy granicy rumuńskiej¹⁷⁸.

Wiadomość ta, choć nieopatrzona komentarzem, wywoływała antywęgierskie nastroje (i równocześnie prorumuńskie), gdyż Węgrzy byli wymieniani obok bolszewików. Zatem tekst ten, świadcząc o powrocie IKC-a na tradycyjne stanowisko antysowieckie w konflikcie rumuńsko-bolszewickim (rumuńsko-rosyjskim), demonstrował jednocześnie elementy antywęgierskie, które po upadku Węgierskiej Republiki Rad bardzo osłabły.

Dodatkowo na początku 1921 roku krakowski dziennik przypominał o niemieckich planach, które miały zostać ujawnione w prasie zachodniej. Mianowicie Niemcy w tym czasie przygotowywali jakoby rewanż na Francji, Miklós Horthy zgodził się na rozbiór Polski przez Niemcy i Rosję, Wisła miała być granicą, miał też nastąpić rozbiór Rumunii¹⁷⁹.

Ten artykuł w IKC-u przypominał dawne antywęgierskie teksty związane z udziałem Węgier w I wojnie światowej po stronie Niemiec. W miarę upływu czasu od jej zakończenia ich liczba była coraz mniejsza, jednak – jak pokazuje powyższy przykład – jeszcze się zdarzały.

Nieco później IKC podał też informację o montowanych przez Francję sojuszach – polsko-rumuńskim i bułgarsko-węgierskim – które miały doprowadzić do powstania silnego wału przeciw bolszewikom. Ponadto rozbrojenie Węgier miało być wstrzyma-

¹⁷⁷ *Konwencja wojskowa francusko-polska*, IKC 31 XII 1920, nr 357, s. 1–2.

¹⁷⁸ *Koncentracja wojsk sowieckich na granicy Rumunii*, IKC 1 I 1921, nr 1, s. 6.

¹⁷⁹ *Marzenia pangermanistów*, IKC 7 I 1921, nr 6, s. 2.

ne¹⁸⁰. IKC informował, że minister Take Ionescu liczył na zgodę między Rumunią, Polską, Czechosłowacją i Jugosławią, zwłaszcza w kwestii traktatu węgierskiego¹⁸¹. Gdy zawarto sojusz z Rumunią, traktat ten był bardzo pozytywnie oceniony przez krakowski dziennik, choć redakcja IKC-a nie orientowała się, że został on już wcześniej podpisany i informowała o nim tak, jakby był on dopiero przygotowywany. Jednak krakowski dziennik wspominał o trudnej sytuacji Rumunii i jej kłopotach w związku z Rosją i Węgrami, a także przestrzegał przed groźbą wciągnięcia Polski w niepotrzebne konflikty¹⁸².

Artykuły poświęcone konfliktowi węgiersko-rumuńskiemu w IKC-u w okresie listopad 1918 roku–marzec 1921 roku należy podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowiły teksty opublikowane od listopada 1918 do początku sierpnia 1919 roku, czyli do upadku Węgierskiej Republiki Rad. Druga grupa to materiały drukowane do marca 1921 roku. Wprawdzie granica czasowa przeciwnych tendencji występujących w obu grupach artykułów IKC-a nie była zbyt ostra, niemniej dają się one w miarę klarownie odróżnić.

Artykuły w numerach sprzed sierpnia 1919 roku zazwyczaj prezentowały negatywne nastawienie do Węgier. IKC przedstawiał ten kraj przede wszystkim jako byłe państwo centralne. Natomiast Rumuni cieszyli się w tym okresie uznaniem ze strony krakowskiego dziennika. Ataki prasowe IKC-a związane ze sprawami węgierskimi zazwyczaj dotyczyły także Węgierskiej Republiki Rad. Rumunia była doceniana w związku z prowadzoną z nią wojną. Nie oznacza to jednak, że IKC nie dopuszczał możliwości porozumienia Polski z komunistami węgierskimi w celu uzyskania nabytków terytorialnych na Spiszu i Orawie, co korespondowało z niechęcią do Czechosłowacji. W kwestii granicznego sporu węgiersko-rumuńskiego IKC opowiadał się zazwyczaj po stronie Węgier.

W drugim wymienionym okresie sytuacja nieco się zmieniała. Węgrzy zaczęli być przedstawiani w IKC-u jako potencjalni sojusznicy Polski. Natomiast pozytywny obraz Rumunii raczej się nie zmienił. Prowęgierskie stanowisko nie oznaczało ataków prasowych na Bukareszt przy okazji opisywania konfliktu węgiersko-rumuńskiego. O tym okresie można więc napisać, że zamiast proumuńskości i antywęgierskości pojawiła się prorumuńskość i prowęgierskość w związku z lansowaną sprawą porozumienia węgiersko-rumuńskiego.

Z pewnością antywęgierskie stanowisko IKC-a w pierwszym okresie nie było rezultatem tylko przychylnych opinii o Rumunach. Obie wspomniane tendencje były raczej rezultatem minionej wojny światowej. IKC utożsamiał politykę Warszawy przede wszystkim z obozem zwycięskich państw Ententy, do której należała Rumunia, a nie z Węgrami, byłymi członkami bloku państw centralnych. Poparcie dla Bukaresztu w jego konflikcie z Budapesztem o Siedmiogród pełniło zazwyczaj rolę uzupełniającą wobec antywęgierskiej postawy IKC-a, stało niejako na drugim planie. Trudno się dziwić

¹⁸⁰ *Rumuńsko-polski i bułgarsko-węgierski traktaty sojuszowe*, IKC 26 I 1921, nr 25, s. 6.

¹⁸¹ *Tylko szaleńcy mogą dążyć do nowej wojny*, IKC 28 I 1921, nr 27, s. 7.

¹⁸² *Przygotowania do sojuszu polsko-rumuńskiego*, IKC 6 III 1921, nr 62, s. 1–2.

takiej sytuacji, gdyż kwestia przynależności państwowej Siedmiogrodu nie była dla Polski nader istotna. Poza tym w owym okresie pojawiła się sprawa panującego na Węgrzech komunizmu, co dodatkowo zniechęciło IKC-a do narodu węgierskiego.

W drugim z wymienionych okresów przyczyną polepszenia wizerunku Węgier w krakowskim dzienniku była niewątpliwie sytuacja międzynarodowa. W miarę upływu czasu od zakończenia I wojny światowej nastroje antywęgierskie opadały, ujawnił się ostry konflikt z Czechosłowacją o Zaolzie. Praga była skłócona także z Węgrami, mianowicie o Słowację i Ruś Zakarpacką. Węgrzy nadawali się na sojusznika Warszawy. Natomiast współdziałanie polsko-rumuńskie nie słabło. Warszawa i Bukareszt nadal posiadały dużo wspólnych kierunków w polityce międzynarodowej, które zmuszały do zacieśnienia współpracy. Z tego powodu w IKC-u zaczęto popierać sojusz węgiersko-rumuński, natomiast nie pojawiły się ataki prasowe na Rumunię. Krakowski dziennik był jednocześnie prowęgierski i prorumuński, choć te kraje były skonfliktowane. Jednak w kwestiach granicznych raczej popierał Rumunię, inaczej niż w sporze węgiersko-czechosłowackim.

W pierwszym z wyróżnionych okresów krakowski dziennik opisywał głównie terytorialny konflikt Budapesztu z Bukaresztem. Następnie skupił się przede wszystkim na walce z Węgierską Republiką Rad. W drugim okresie przeważały artykuły opisujące wspólne inicjatywy Węgrów i Rumunów oraz próby porozumienia między tymi krajami. Konflikt o Siedmiogród nadal był obecny na łamach IKC-a. Artykuły poświęcone stosunkom węgiersko-rumuńskim zdecydowanie reprezentowały polski punkt widzenia. Przede wszystkim przyjmowano stanowisko popierające sojuszników, czyli Rumunów. Jednak Polska nie była zaangażowana bezpośrednio w konflikt węgiersko-rumuński. Dlatego artykuły poświęcone tej kwestii były bardziej obiektywne i pisane z mniejszym zaangażowaniem, niewątpliwie z chętniej przyjmowanymi argumentami strony rumuńskiej. Starano się popierać rozwiązanie korzystne dla Polski (sojusz węgiersko-rumuński). IKC reprezentował w tej sprawie stanowisko zbieżne z poglądami polskiego rządu. Popierał polską politykę międzynarodową.

„ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY” (THE ILLUSTRATED DAILY COURIER) ON THE CONFLICT BETWEEN HUNGARY AND ROMANIA FROM 1918 TO 1921

SUMMARY

The articles about the conflict between Hungary and Romania, which were published in IDC from November 1918 to March 1921, should be divided into two groups: the first one, encompassing texts published from November 1918 to the fall of the Hungarian Republic of Councils at the beginning of August 1919, and the second one, encompassing texts published from August 1919 to the end of the discussed period (March 1921).

The first group of articles usually presents a negative attitude towards Hungary as a result of its part in the First World War as one of the Central Powers, as well as of the fact that it had

embraced Communism as its system. Romania, on the contrary, enjoyed the approval of IDC at that time, i.a. as the result of its engagement against the Hungarian Republic of Councils. During the border conflict between these two countries, the daily used to support Hungary.

In the second period the situation changed in some way. IDC started to depict Hungary as Poland's potential ally, which however did not affect the positive image of Romania. This is because the pro-Hungarian attitude did not denote press attacks on Bucharest in articles concerning the conflict between Hungary and Romania, as during that time the former pro-Romanian and anti-Hungarian sentiments were replaced by a friendly attitude towards both countries, which preached their mutual understanding.

SŁOWA KLUCZOWE:

Ilustrowany Kuryer Codzienny, Węgry, Rumunia, polska prasa międzywojenna

KEYWORDS:

The Illustrated Daily Courier, Hungary, Romania, Polish interwar press

